

Układ polsko-bułgarski zapewni rozwój bratnich narodów

W dniach od 28 maja do 1 czerwca r. b. bawiła w Polsce Delegacja Rządu Ludowej Republiki Bułgarii z Premierem Georgij Dymitrowem na czele.

W rozmowach, które toczyły się w czasie pobytu Delegacji Rządu Bułgarskiego w atmosferze szczerzej przyjaźni i wzajemnego zrozumienia, stwierdzono całkowitą zgodność poglądów na charakter układu o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy, jako narzędzia obrony bezpieczeństwa obu państw i instrumentu walki o pokój świata. Skonstatowano również całkowitą zgodność poglądów na wszystkie sprawy interesujące oba kraje, w szczególności na zagadnienie niemieckie.

W wyniku rozmów podpisano dnia 29 maja 1948 roku Układ o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy między Polską i Bułgarią. Układ podpisali ze strony polskiej: Prezes Rady Ministrów — Cyrankiewicz i Minister Spraw Zagranicznych — Modzelewski, ze strony bułgarskiej: Prezes Rady Ministrów — Dymitrow i Minister Spraw Zagranicznych — Kolarow.

Obie strony postanowiły rozszerzyć współpracę w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej, opierając się na uprzednio zawartych Umowie o Współpracy Kulturalnej i umowach

handlowych i zawierając dnia 30 maja 1948 roku Umowę o Współpracy Gospodarczej i Wymianie Towarowej, którą podpisali: ze strony polskiej — Minister Przemysłu i Handlu Minc, ze strony bułgarskiej — Minister Handlu i Aprobizacji Dobrew.

Przewidziana Umową o Współpracy Gospodarczej i Wymianie Towarowej Polska — Bułgarska Komisja Mieszana zbierze się w końcu czerwca w celu omówienia spraw, wynikających z tej Umowy.

Uzgodniono ponadto, że do miesiąca września 1948 r. będą zawarte: traktat handlowy polsko — bułgarski, dodatkowy protokół o wymianie towarowej na okres września — grudnia 1948 r. oraz układ o wymianie towarowej na rok 1949, przy czym obie strony dążyć będą do maksymalnego zwiększenia wzajemnych obrotów towarowych.

Jednocześnie Rząd Polski zapewnił Rząd Bułgarski gotów jest okazać rozwijającemu się przemysłowi bułgarskiemu wszechstronną pomoc techniczną w zakresie możliwości polskiego przemysłu.

Z okazji podpisania układu o przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy postanowiono podnieść wzajemne przedstawicielstwa dyplomatyczne w obu stolicach, w Warszawie i Sofii do rangi Ambasady.

Premier Bułgarii odwiedził P. Z. Inż. i Muzeum Wojska

Premier Dymitrow, w towarzystwie ministra Przemysłu i Handlu Hilarego Minca zwiędził wczoraj Państwowe Zakłady Inżynierii w Ursusie, gdzie odbyło się uroczyste wręczenie Dostojnemu Gościowi daru polskich metalowców dla Bułgarii — trzech traktorów, wyprodukowanych w tej fabryce.

Po przybyciu do Ursusa premier Dymitrow przeszedł przed frontem oddziału „Stużby Polsce”, po czym skierował się do hali fabrycznej, gdzie trwała nieprzerwanie praca.

Premier bułgarski, witany serdecznie przez pracujących robotników, wdawał się z nimi w rozmowę, otrzymując wyjaśnienia odnośnie wykonywanej przez nich pracy.

W jednej z hal fabrycznych Przewodniczący Rady Zakładowej Bielech przekazał Premierowi trzy traktory, jako dar od pracowników polskiego przemysłu metalowego dla narodu bułgarskiego. Dziękując serdecznie za przekazane narodowi bułgarskiemu traktory premier Dymitrow powiedział między innymi:

„Chciałbym wyrazić specjalną wdzięczność dla Was i dla kierownictwa fabryki za cenny podarunek w postaci trzech wyprodukowanych przez Was traktorów, symboliczny podarunek, ofiarowany przez Was narodowi bułgarskiemu, bułgarskim chłopom i ich spółdzielczym gospodarstwom rolnym. Traktory te będą symbolem prawdziwego, coraz bardziej zacieśniającego się i wzmacniającego braterstwa między narodem polskim a narodem bułgarskim, między Rzeczpospolitą Polską a Bułgarską Republiką Ludową, między bohaterką polską klasą robotniczą a

bohaterką bułgarską klasą robotniczą.

Życzę Wam w imieniu naszej delegacji rządowej i specjalnie w imieniu naszej klasy robotniczej najlepszych wyników i nowych wielkich osiągnięć w Waszych wysiłkach i w Waszym współzawodnictwie, dla podniesienia i rozwoju Waszej fabryki, dla podniesienia i rozwoju polskiego przemysłu i potęgi ekonomicznej bratniej Polski.

Po wpisaniu się do księgi pamiątkowej fabryki, premier Dymitrow powrócił wraz z ministrem Mincem do Warszawy, gdzie spędził dwie godziny na zwiedzaniu Muzeum Wojska Polskiego. Goście oprowadzani przez dyrektora płk. Szacherskiego zwiędzili dokładnie wszystkie sale, interesując się żywo wystawionymi w nich eksponatami.

Wizyta przedstawicieli bułgarskiej komisji planowania w CUP

W dniu 30 bm Prezes Państw. Komisji Planowania Bułgarii, gen. Dobry Perpeszew w towarzystwie prof. Gierasimowa i przedstawicieli bułgarskiego ministerstwa rolnictwa, Dymitra Serwanowa, złożył wizytę w CUP.

Prezes CUP — tow. Ditrich, oraz wiceprezesi CUP poinformowali gości bułgarskich o rozwoju gospodarczym i metodach planowania gospodarczego Polski Ludowej. Goście wykazali duże zainteresowanie naszymi sprawami gospodarczymi i udzielili wyjaśnień o sytuacji gospodarczej i zasadach planowania gospodarczego w Bułgarii.

„Staranne” redagowanie raportu ma pokryć fiasko konferencji londyńskiej

Wzrost sił lewicy w Niemczech wykazują wybory samorządowe

Mimo długowalich, bo pięć tygodniowych pertraktacji konferencja londyńska w sprawie Niemiec nie doprowadziła do faktycznych rezultatów.

Stwierdza to komentator dziennika „Krasnaja Zwiezda”, który pisze, że obecnie nikt już nie usiłuje ukryć, że narady londyńskie napotykały na poważne trudności.

Dziennik cytuje następnie opinie półoficjalnego organu rządu francuskiego „Le Monde”, który stwierdza, że Amerykanie życzą sobie aby międzynarodowy organ kontroli był jedynie ciałem doradczym, a rzeczywistymi gospodarzami Zagłębia Ruhry — wedle koncepcji amerykańskiej — mają być Paul Hoffman i generał Clay. Aprobata koncepcji amerykańskiej oznacza pozostawienie Amerykanom całkowitej swobody w ich planach odbudowy gospodarczej Niemiec.

Przedstawiciele Francji znaleźli się w nader kłopotliwej sytuacji. Z jednej strony obawiali się oni nieprzychylnych reakcji francuskiej opinii publicznej na decyzję zmierzającą do odrodzenia potężnych Niemiec. Z drugiej jednak strony zaszli oni bardzo daleko w swych szkodliwych dla Francji kombinacjach z amerykańskimi monopolistami.

W końcu „Krasnaja Zwiezda” stwierdza, że próby rozwiązania pro-

tygodniowych pertraktacji konferencja londyńska w sprawie Niemiec nie doprowadziła do faktycznych rezultatów.

biemu niemieckiego w sposób jednostronny wbrew interesom tak krajów młujących pokój jak i narodu niemieckiego — skazane są na fiasko.

Opinia amerykańska

Jak podaje PAP — korespondent londyński „New York Herald Tribune” — twierdzi, że przedstawiciele USA, Wielkiej Brytanii i Francji kończą obecnie opracowanie dokładowego raportu o wynikach konferencji londyńskiej, dotyczących przyszłości politycznej i gospodarczej Niemiec Zachodnich. Raport ten ma być opublikowany mniej więcej w dwa tygodnie po zakończeniu konferencji. Według korespondenta, redagowanie raportu odbywa się jak najbardziej starannie ze względu na „delikatną sytuację polityczną we Francji”, gdzie rząd Schumana może stanąć wobec poważnego kryzysu w następstwie konferencji londyńskiej.

Wyniki wyborów

Niezmiennie charakterystyczne są wyniki wyborów samorządowych, jakie się odbyły w przeszło 40 miastach Bawarii.

Wyniki dotąd ogłoszone świadczą

o klęsce CSU (chrześcijańsko społeczna unia).

Równocześnie zanotowano prawie 5-krotny wzrost głosów oddanych na partię komunistyczną, która zdobyła 10,3 proc. Na specjalną uwagę zasługuje fakt, że uchodzący za Wschodu wystawili własną listę, która uzyskała 6 proc. wszystkich głosów.

Wyniki referendum w radzieckiej strefie okupacyjnej

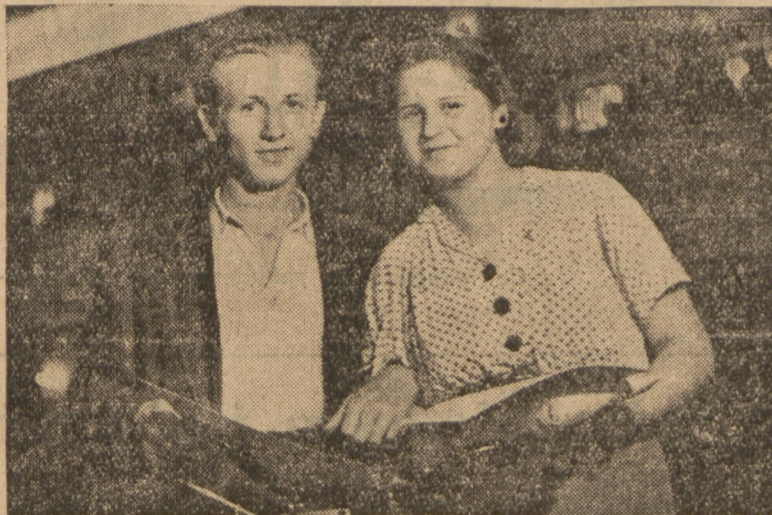
Agencja ADN podaje, że do dnia 25 maja w radzieckiej strefie okupacyjnej wzięło udział w referendum ludowym w sprawie jednoci Niemiec 8.663.461 osób, tj. 72,35 proc. uprawnionych do głosowania.

Wynik ten jest jeszcze ostateczny, gdyż referendum trwa w dalszym ciągu.

W dniu dzisiejszym mija setna rocznica wydania pierwszego numeru „Neue Rheinische Zeitung” (Nowej Gazety Reńskiej) redagowanej przez Marx’a, Engels’a i towarzyszy. Wydarzenie, które poświęcamy dziś artykuł — str. 4. Od jutra rozpoczniemy w „Robotniku” cytowane wyjątki z „N. R. Z.” oświecających ówczesne wypadki. Redakcja naszej udło się uzyskać komplet tego pisma który z uwagi na wpływ jaki wywierało ono w pierwszych latach ruchu socjalistycznego — przedstawia bezcenną wartość historyczną.

Zwycięstwo Frontu Narodowego w wyborach w Czechosłowacji

Nagrodzeni przodownicy pracy



Na zdjęciu: najlepsi z młodych pracowników PFK na Woli: Bonert — zdobywca I nagrody — otrzymał rower i dyplom, Selserska (II nagroda) otrzymała dyplom i paczkę tekstylną. (Foto SAP).

Walka o pokój i suwerenność narodów głównym zadaniem FIAPP

— Jak rozwija się FIAPP od czasu ostatniego Kongresu? — brzmi pierwsze pytanie.

— Na Kongresie Paryskim — mówi pan Maurice Lampe, stworzono kartę polityczną i organizacyjną FIAPP, przyjęto statut, sprzeciwiano zdecydowanie nastawienie antyfaszystowskie Federacji, wyrażono wolę walki o pokój, podkreślono znaczenie ukarania przestępców wojennych i kolaborantów. Związki wszystkich niemal krajów brały udział w pracach FIAPP, która — trzeba to podkreślić — jednocy ludzkość o różnych przekonaniach politycznych, ludzi, należących do 19 narodów zarówno ze wschodniej, jak i zachodniej Europy.

— W jaki sposób FIAPP walczy w obronie pokoju i niezawisłości narodów?

— Walka o pokój światowy i suwerenność narodów oraz demaskowanie podżegaczy wojennych, to główne zadania naszej organizacji — odpowiada sekretarz, generał FIAPP inż. Bałcki. — Dążeniem naszym jest, aby Związki B. Więźniów faszystów dla wzmocnienia swej akcji — nawiązały współpracę z pokrewnymi organizacjami. A więc w Polsce ze Zw. Uczestników Walk o Niepodległość i Demokrację, ze Zw. Inwalidów Wojennych. Zw. Dąbrowszczaków itp.

— Opracowaliśmy instrukcje dla związków krajowych — wtrąca pan Maurice Lampe — aby dla zwiększenia skuteczności swej akcji, nawiązały ściśle współpracę z organizacjami ruchu oporu przeciwko hitleryzmowi. Egzekutywa FIAPP nawiąże ponadto bliskie kontakty z ta-

kie ich autorytet we własnych krajach.

Z kolei delegaci niemieccy, Franz Dahlem i Karl Raddatz, czołowi działacze ruchu oporu, scharakteryzowali niemiecki związek ofiar hitleryzmu. Celem związku jest likwidacja resztek faszystów, walka w odradzającym się w zachodnich strefach okupacyjnych hitleryzmem, przeprowadzenie demokratyzacji i demilitaryzacji Niemiec, walka z nową konstelacją sił imperialistycznych i wojennych i dążenie do ugruntowania pokojowego współżycia narodów. Zdaniem delegatów niemieckich cele te w znacznym stopniu zostały osiągnięte w strefie radzieckiej. Natomiast w Niemczech zachodnich dawna struktura administracyjna i gospodarcza jest rekonstruowana, a czynnik anglosaski popiera te same siły reakcyjne i faszystowskie, które stanowiły podporę hitleryzmu.

Do związku ofiar hitleryzmu w całym Niemczech, należą ludzie różnych kierunków politycznych. Zdaniem delegatów niemieckich przyjęcie ich związku do FIAPP ma wielkie znaczenie i stanowi moralne poparcie niemieckich ofiar hitleryzmu, które przyniesie korzyść demokracji niemieckiej i międzynarodowej.

Na koniec zabrał głos Heinrich Dürmayer, austriacki komunista, uczestnik walk w Hiszpanii i działacz organizacji ruchu oporu w obozie oświęcimskim. Zwrócił on uwagę na ostatnie procesy w Grazu i Wiedniu, które wykazały, że hitlerowcy w Austrii nadal działają w podziemiu, oraz, że niektóre stanowiska w tym kraju zajmują wybitni narodowi socjaliści. Austriacki związek b. Więźniów Hitlerizmu jednocy więźniów wszystkich antyfaszystowskich kierunków politycznych. Mimo różnych nacisków na działaczy organizacyjnych i wrogich kampanii prasowych, związek rozwija się i nawiązuje kontakty międzynarodowe, których ukoronowaniem jest przyjęcie związku do FIAPP.

— Komitet Wykonawczy FIAPP — mówi prezes tej organizacji — postanowił przyjąć do FIAPP niemiecki i austriacki związek b. Więźniów Politycznych. Przyjęcie tych organizacji do FIAPP niewątpliwie ułatwi im przezwyciężenie trudności, jakie piętrzą się przed nimi i wzmoc-

ni ich autorytet we własnych krajach.

Z kolei delegaci niemieccy, Franz Dahlem i Karl Raddatz, czołowi działacze ruchu oporu, scharakteryzowali niemiecki związek ofiar hitleryzmu. Celem związku jest likwidacja resztek faszystów, walka w odradzającym się w zachodnich strefach okupacyjnych hitleryzmem, przeprowadzenie demokratyzacji i demilitaryzacji Niemiec, walka z nową konstelacją sił imperialistycznych i wojennych i dążenie do ugruntowania pokojowego współżycia narodów. Zdaniem delegatów niemieckich cele te w znacznym stopniu zostały osiągnięte w strefie radzieckiej. Natomiast w Niemczech zachodnich dawna struktura administracyjna i gospodarcza jest rekonstruowana, a czynnik anglosaski popiera te same siły reakcyjne i faszystowskie, które stanowiły podporę hitleryzmu.

Do związku ofiar hitleryzmu w całym Niemczech, należą ludzie różnych kierunków politycznych. Zdaniem delegatów niemieckich przyjęcie ich związku do FIAPP ma wielkie znaczenie i stanowi moralne poparcie niemieckich ofiar hitleryzmu, które przyniesie korzyść demokracji niemieckiej i międzynarodowej.

Na koniec zabrał głos Heinrich Dürmayer, austriacki komunista, uczestnik walk w Hiszpanii i działacz organizacji ruchu oporu w obozie oświęcimskim. Zwrócił on uwagę na ostatnie procesy w Grazu i Wiedniu, które wykazały, że hitlerowcy w Austrii nadal działają w podziemiu, oraz, że niektóre stanowiska w tym kraju zajmują wybitni narodowi socjaliści. Austriacki związek b. Więźniów Hitlerizmu jednocy więźniów wszystkich antyfaszystowskich kierunków politycznych. Mimo różnych nacisków na działaczy organizacyjnych i wrogich kampanii prasowych, związek rozwija się i nawiązuje kontakty międzynarodowe, których ukoronowaniem jest przyjęcie związku do FIAPP.

— Komitet Wykonawczy FIAPP — mówi prezes tej organizacji — postanowił przyjąć do FIAPP niemiecki i austriacki związek b. Więźniów Politycznych. Przyjęcie tych organizacji do FIAPP niewątpliwie ułatwi im przezwyciężenie trudności, jakie piętrzą się przed nimi i wzmoc-

ni ich autorytet we własnych krajach.

Z kolei delegaci niemieccy, Franz Dahlem i Karl Raddatz, czołowi działacze ruchu oporu, scharakteryzowali niemiecki związek ofiar hitleryzmu. Celem związku jest likwidacja resztek faszystów, walka w odradzającym się w zachodnich strefach okupacyjnych hitleryzmem, przeprowadzenie demokratyzacji i demilitaryzacji Niemiec, walka z nową konstelacją sił imperialistycznych i wojennych i dążenie do ugruntowania pokojowego współżycia narodów. Zdaniem delegatów niemieckich cele te w znacznym stopniu zostały osiągnięte w strefie radzieckiej. Natomiast w Niemczech zachodnich dawna struktura administracyjna i gospodarcza jest rekonstruowana, a czynnik anglosaski popiera te same siły reakcyjne i faszystowskie, które stanowiły podporę hitleryzmu.

Do związku ofiar hitleryzmu w całym Niemczech, należą ludzie różnych kierunków politycznych. Zdaniem delegatów niemieckich przyjęcie ich związku do FIAPP ma wielkie znaczenie i stanowi moralne poparcie niemieckich ofiar hitleryzmu, które przyniesie korzyść demokracji niemieckiej i międzynarodowej.

Na koniec zabrał głos Heinrich Dürmayer, austriacki komunista, uczestnik walk w Hiszpanii i działacz organizacji ruchu oporu w obozie oświęcimskim. Zwrócił on uwagę na ostatnie procesy w Grazu i Wiedniu, które wykazały, że hitlerowcy w Austrii nadal działają w podziemiu, oraz, że niektóre stanowiska w tym kraju zajmują wybitni narodowi socjaliści. Austriacki związek b. Więźniów Hitlerizmu jednocy więźniów wszystkich antyfaszystowskich kierunków politycznych. Mimo różnych nacisków na działaczy organizacyjnych i wrogich kampanii prasowych, związek rozwija się i nawiązuje kontakty międzynarodowe, których ukoronowaniem jest przyjęcie związku do FIAPP.

— Komitet Wykonawczy FIAPP — mówi prezes tej organizacji — postanowił przyjąć do FIAPP niemiecki i austriacki związek b. Więźniów Politycznych. Przyjęcie tych organizacji do FIAPP niewątpliwie ułatwi im przezwyciężenie trudności, jakie piętrzą się przed nimi i wzmoc-

Ludność opowiedziała się za spokojem i twórczą pracą

W niedzielnych wyborach do czechosłowackiego Zgromadzenia Narodowego przytłaczającą większość narodu opowiedziała się za polityką stronnictw, zgrupowanych w Frontie Narodowym.

Zarówno duży udział głosujących, jak i spokojny przebieg wyborów potwierdzają triumf Frontu Narodowego.

PRAGA (PAP). Agencja CTK podaje oficjalne tymczasowe wyniki niedzielnych wyborów do parlamentu czechosłowackiego.

W całym kraju oddano 7.199.846 ważnych głosów, z tego 6.429.145, czyli 9,3 proc. na wspólną listę kandydatów Frontu Narodowego. Białych kartek oddano 770.701, czyli 10 proc. 163 okręgach wyborczych Czech i Moraw 90 proc. głosów padło na listę Frontu Narodowego. Białych kartek złożono 10 proc.

W 81 okręgach słowackich Front Narodowy otrzymał 86 proc. Białych kartek było 14 proc.

W Pradze na ogólną liczbę 666.630 głosujących — na listę Frontu Narodowego padło 590.105 głosów. Białych kartek oddano 41.682. Unieważniono 34.833 głosy.

W przemówieniu radiowym, wygłoszonym w poniedziałek rano, minister spraw wewnętrznych Nosek, podkreślił, że wybory przebiegały w atmosferze zupełnego spokoju i nigdzie nie zostały zakłócone.

W przemówieniu radiowym wygłoszonym w poniedziałek rano, min. Nosek podziękował wszystkim obywatelom, którzy głosowali na listę kandydatów Frontu Narodowego. „Wybory — powiedział on — były wyrazem dojrzałości klasy robotniczej i całego narodu, który odnalazł właściwą drogę. Dzięki temu o własnych siłach i w pełnej harmonii możemy najkrótszą drogą dążyć ku socjalizmowi”.

Minister Nosek wezwał okręgowe i powiatowe komisje wyborcze do jak najrychlejszego zakończenia obliczeń by ostateczne szczegółowe wyniki wyborów można było opublikować w ciągu 2 czerwca.

Jak donosi „Lidova Demokracie” nowowytbrane Zgromadzenie Narodowe zbierze się po raz pierwszy w przyszłym tygodniu, natychmiast po zakończeniu prac przez główną komisję wyborczą.

Dziennikarze zagraniczni obserwują wybory

80 dziennikarzy zagranicznych, reprezentujących 20 krajów, śledziło przebieg wyborów. Dziennikarze mieli zupełną swobodę poruszania się po kraju i zwiedzania lokali wyborczych. Korespondenci zagraniczni wszędzie byli chętnie przyjmowani przez przedstawicieli miejscowych komisji wyborczych, którzy udzielali im wszelkich żądanych informacji i wyjaśnień.

rozmowach z władzami czeskim, — jak stwierdza agencja CTK — nawet ci dziennikarze, którzy znali są ze swego nieprzychylnego stosunku do obecnego rządu czechosłowackiego, zmuszeni byli przyznać, że wybory przebiegały przy ścisłym przestrzeganiu przepisów ordynacji.

Samobójcza decyzja rządu francuskiego o likwidacji przemysłu lotniczego

PARYŻ (SAP). — Francuski minister skarbu Rene Meyer oświadczył, że ma zamiar zamknąć wszystkie znacjonalizowane fabryki lotnicze we Francji z powodu rzekomej „nieopłacalności” i konieczności ich „reorganizacji”.

W związku z tym pisze „Humanite”, że min. Rene Meyer musi dokładnie zdawać sobie sprawę z faktu, iż znacjonalizowane fabryki produkują lepiej i taniej aniżeli prywatne towarzystwa produkowały przed wojną. Przyznobyłoby one zyski, których rząd nie uczynił ich nierentownymi. W rzeczywistości rząd ściśle stosuje się do nakazów planu Marshalla, zmierzającego do zniszczenia tej dziedziny przemysłu francuskiego, który konkuruwałby z przemysłem amerykańskim.

Powódź zmiotła miasto amerykańskie

PORTLAND OREGON (SAP). Wybudowane podczas wojny miasto Vanport w stanie Oregon (USA) zostało zmiecione z powierzchni ziemi powodzią, spowodowaną przyborem wody rzeki Columbia.

Z miasta, liczącego 42.000 ludności, zostały same ruiny. Liczba ofiar jeszcze nie ustalona. Straty są olbrzymie.

Coraz więcej Anglików niezadowolonych

z polityki swego rządu

LONDYN (Obsl. wł.). — W ostatniej ankiecie Instytutu Gallupa zamieszczono pytanie: „Czy aprobujecie pan(i) politykę rządu brytyjskiego w stosunku do Związku Radzieckiego?” 68 procent odpowiedzi brzmiało — nie. Jak donosi agencja „Telepress” w zeszłym roku na to samo pytanie tylko 26% osób odpowiedziało przecząco.



Nr 149

Warszawa, 1 czerwca 1948 r.

Rok 54

Pokój i współpraca

DZIŚ wyjeżdżają z Polski mili goście bułgarscy po kilkudniowym pobyście, wypełnionym wyjątkową pracą, której efektem są podpisane układy polityczne i umowy gospodarcze. Ostateczne ustalenie tekstów i uroczyste złożenie podpisów pod układem, zawartym na przeddzień dwudziestu lat daje realny kształt przyjaźni i przewidywanej współpracy, która po wojnie opierała się na wzajemnym pełnym zaufaniu i na dobrze zrozumianym interesie mas ludowych obu krajów.

Podpisany w sobotę układ mógł być zawarty dopiero teraz, po wojnie, gdy oba narody zwróciły się do siebie jawnie, jak się przystało, a nawet feudalnej i zorganizowały się według modelu, zwanego demokracją ludową. Jak słusznie bowiem powiedział tow. Cyrankiewicz, „gdybyśmy zawierali układy z królem rumuńskim czy królem bułgarskim, to nigdy nie można by było przewidzieć czy nie rozmyślą się oni, czy interesy klasy przez nich reprezentowanej nie podkują im innych rozwiązań taktycznych, sprzecznych z interesami ich narodów — wtedy właśnie, kiedy byśmy tej pomocy potrzebowali”. Podobnie zresztą rzecz się miała z naszymi rządami przedwojennymi, związanymi bezpośrednio i kierowanymi przez klasę kapitalistyczną.

ZAWARTY układ o przyjaźni i wzajemnej pomocy jest do głębi pokojowy. „Nie posiada charakteru agresywnego, jak stwierdza premier Dymitrow, nie zawiera tajnych klauzul, jest w duchu ONZ, nie jest skierowany przeciwko żadnemu narodowi i przeciwko żadnemu państwu”. Jest skierowany przeciwko agresji i to określa nadejście jego pokojowego charakteru. Wypływa on ze złych doświadczeń zdobytych przez nas ludowo, rzędzone do niedawna w Bułgarii przez klikę dworską, a w Polsce — przez klikę sanacyjną i z dobrych doświadczeń demokracji ludowej.

„Doświadczenia z ostatniej wojny dowodzą niezbicie — powiedział premier Dymitrow — że najpewniejszą gwarancją rozwoju naszych krajów, umocnienia demokracji ludowej, ochrony wolności, niepodległości, suwerenności narodowej jest przede wszystkim nasza jedność narodowa”. A tę z kolei zapewnia jedność klasy robotniczej.

W CHWILI, gdy piszemy ten artykuł, nie znamy jeszcze szczegółów umowy o współpracy gospodarczej i wymianie towarowej między obu zaprzyjaźnionymi krajami. Możemy jednak być pewni, że podobnie, jak inne umowy zawarte między państwami demokracji ludowej, również ta zapewni korzyści obu stronom. I tu bodaj dochodzi do sedna rzeczy.

W okresie międzywojennym, a także teraz stosunki gospodarcze między krajami zachodnimi i z krajami zachodnimi nie synchronizują się z stosunkami politycznymi. Przypomnijmy sobie np., że przed wojną byliśmy związani sojuszem z Francją, pozostając w najgorszych stosunkach gospodarczych. I odwrotnie, nawet w okresie bardzo chłodnych stosunków politycznych z Niemcami, wymiana towarowa była bardzo ożywiona.

Między krajami demokracji ludowej zacieśnienie więzów przyjaźni polega na sposobie naturalny zblizenie na polu gospodarczym. Jest to oczywiste, jeśli się zrozumie, że u podstaw stosunków między państwami demokracji ludowej leży szczerść i wzajemne zrozumienie potrzeb. Między masami ludowymi na świecie nie ma bowiem sprzecznych interesów, typowych dla państw kapitalistycznych. Obalenie ustrojów kapitalistycznych, obala zarazem sprzeczność. Dlatego można z całą pewnością powiedzieć, że zawierane układy są trwałe. To jest ich wielki wkład w dzieło umocnienia pokoju.

KONCZĄC swe przemówienie na akademii, tow. Cyrankiewicz powiedział: „Nasza walka o suwerenność narodów w ramach pokojowej współpracy, nasze rozwiązania ustrojowe są i będą wzorem dla klasy robotniczej innych krajów. Nasza walka o pokój, pokojowa polityka Zw. Radzieckiego — jest dla całego świata realną, konkretną nadzieją, że podlegające wojenni będą w dalszym ciągu nieumieścił demaskowani, że siły pokoju i postępu na świecie będą coraz większe, coraz bardziej świadome, coraz lepiej zorganizowane i zdolne do jednolitej polityki, że przepadnie faszyzm, że na nieczym spełnia dążenia imperiaizmu, że zwycięży sprawa bezpieczeństwa narodów, niepodległości narodów, sprawa wolności i pokoju.”

Taka jest wartość układów między państwami demokracji ludowej.

BUDUJEMY WSPÓLNY DOM WOLNYM LUDZIOM LEPSZYM DNIOM

Bankructwo Kuomintangu

Adam Bahdaj

Z ogłaszanych od czasu do czasu komunikatów dowiadujemy się, że ludowa armia chińska zdobywa coraz więcej terenu w Chinach północnych i kroczy od sukcesu do sukcesu. Nie zdajemy sobie jednak sprawy, co oznaczają te sukcesy. Armia ludowa wyzwala bowiem nie tylko teren i ludność na nim zamieszkałą, ale również rewolucyjną i wyzwoleną prąd w całej Azji. Jest ona awangardą wyzwolenia ludów kolorowych spod panowania Europejczyków i spod europejskiego systemu eksploatacji gospodarczej.

Zwycięstwa armii ludowej odbiły się szerokim echem wśród społeczeństwa chińskiego, wzmagając jej autorytet i popularność. Najlepszym tego dowodem jest coraz częstsze przechodzenie całych oddziałów nacjonalistycznych na stronę armii ludowej, oraz nastroje, jakie panują obecnie w Chinach. Prasa amerykańska m. in. „The Nation” już dzisiaj zwraca uwagę na fakt, że wśród narodu chińskiego zauważa się wrogość do dyktatorskich rządów Ciang Kai szeka, a coraz większą i spontaniczną sympatię do walczącej armii demokratycznej.

O niepopularności reżymu Ciang Kai szeka, świadczy również bardzo

wymownie postawa inteligencji. Najgwałtowniej buntują się studenci. W kwietniu we wszystkich miastach uniwersyteckich wybuchły gwałtowne strajki studenckie, skierowane przeciwko Kuomintangowi. Studenci domagali się m. in. zdemokratyzowania wyższych uczelni i poprawy bytu głodującej młodzieży.

Obrzmiły odsetek narodu chińskiego dobrze zdaje sobie sprawę z sytuacji, w jakiej znalazł się kraj. Z jednej strony widzą coraz brutalniejszą politykę Stanów Zjednoczonych, które ludzkie Chiny pomocą, zaciskają pętlę planu Marshalla na szyi całego narodu. Z drugiej zaś strony pozytywnie oceniają sytuację na terenach, wyzwolonych przez armię ludową, gdzie mimo wielkich trudności gospodarczych powstaje nowa życie i nowe możliwości rozwojowe, płynące z polityki socjalistycznej. Z Chin Ludowych napływają wiadomości o reformie rolnej, o wielkich zmianach w szkolnictwie, o bezpłatnej nauce, o usuwaniu bezrobocia przez planowe inwestycje, o wyzwoleniu narodu spod presji obcego kapitału. Wiadomości te są o wiele bardziej atrakcyjne i potęgują niechęć do wszystkiego, co traci dyktaturę Ciang Kai szeka.

Prócz tego Chińczycy z zaniepokoj-

eniem obserwują wydarzenia, rozwijające się w Japonii. Spoglądają, że amerykańscy okupanci zamiast prowadzić konsekwentną politykę łagodzenia japońskiego militarizmu i imperializmu, a demokratyzowania Japonii, już dzisiaj, podobnie jak w Niemczech, czynią z Japonii swą bazę strategiczną do opanowania Dalekiego Wschodu.

Amerykanki chętnie używają słowa „demokracja”. W Chinach krąży kopia o „demokracji” Ciang Kaiszeka. Jak w rzeczywistości, „demokracja” to wygląda, może nas poinformować amerykański tygodnik „The Nation”, w którym zamieszczono opis otwarcia chińskiego zgrupowania narodowego „The Nation” na wstępie stwierdza, że wybory były po prostu farsą i właściwie nie odbyły się. W wielu miejscowościach wybory zostały uniemożliwione, a na miejsce wybranych posłów mianowano ludzi, oddanych Ciang Kai szekowi. Otwarcie sekcji zgrupowania narodowego było również wesołą farsą. Rozpoczęło się od bójki i zamieszek, gdyż na otwarcie parlamentu przybyło o 700 posłów więcej, aniżeli było foteli. Okazało się, że Ciang Kai szek sromotnie oszukał swoich sprzymierzeńców (socjal - demokratów i partię młodo-chińską). Przed

wyborami obiecał bowiem określone ilości mandatów do pójścia do wyborów w koalicyj. Po wyborach natomiast mandaty te ofiarował znowu swoim wypróbowanym ludziom Ciang Kai szek i melodramatyczna historia zakończyła się strajkiem głodowym poszkodowanych i międzynarodowym skandalom, który znalazł szeroki odzwierciedlenie w kraju i za granicą.

Kuomintang i jego wódz Ciang Kai szek przeżywa obecnie bankructwo. Stracili popularność wśród własnego narodu i jednocześnie tracą zaufanie nawet u swoich protektorów zagranicznych w Ameryce, gdzie coraz częściej wypowiada się przekonanie, że Ciang Kai szek jest tolerowany, gdyż w tej chwili nie ma poważniejszego kandydata na amerykańskiego piona na cennej chińskiej szachownicy. Swoją żywotną nadzieję Kuomintang zastrzykom dolarowym. Jednak, czy te zastrzyki potrafią umierającego pacjenta utrzymać przy życiu?

Tymczasem w całych Chinach rozi się wielki, prężny i silny ruch ludowy, który czerpie zapał i zaufanie ze zwycięstw armii ludowej. Naród chiński zrozumiał, że prawdziwą wolność i prawdziwą niepodległość noszą jedynie hasła rewolucji socjalistycznej.

Wyborami obiecał bowiem określone ilości mandatów do pójścia do wyborów w koalicyj. Po wyborach natomiast mandaty te ofiarował znowu swoim wypróbowanym ludziom Ciang Kai szek i melodramatyczna historia zakończyła się strajkiem głodowym poszkodowanych i międzynarodowym skandalom, który znalazł szeroki odzwierciedlenie w kraju i za granicą.

Kuomintang i jego wódz Ciang Kai szek przeżywa obecnie bankructwo. Stracili popularność wśród własnego narodu i jednocześnie tracą zaufanie nawet u swoich protektorów zagranicznych w Ameryce, gdzie coraz częściej wypowiada się przekonanie, że Ciang Kai szek jest tolerowany, gdyż w tej chwili nie ma poważniejszego kandydata na amerykańskiego piona na cennej chińskiej szachownicy. Swoją żywotną nadzieję Kuomintang zastrzykom dolarowym. Jednak, czy te zastrzyki potrafią umierającego pacjenta utrzymać przy życiu?

Tymczasem w całych Chinach rozi się wielki, prężny i silny ruch ludowy, który czerpie zapał i zaufanie ze zwycięstw armii ludowej. Naród chiński zrozumiał, że prawdziwą wolność i prawdziwą niepodległość noszą jedynie hasła rewolucji socjalistycznej.

MARIUSZ RZECKI

Wielki mecz: Truman - Wallace



Czy odbędzie się publiczna debata Wallace - Truman?

Rys. Jerzy Zaruba

Nabożeństwem i słowami Ewangelii rozpoczęła się konferencja Partii Pracy

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA”)

Londyn, w maju

Doroczna konferencja Partii Pracy odbywała się w nadmorskiej miejscowości na północno - wschodnim brzegu Anglii, w Scarborough. Stali mieszkańcy Scarborough, jak i większość „gości”, spędzających wakacje, to głównie konserwatyści, partyczący bardzo złym wzrokiem na ten „najazd czerwonych”, jak nazywają zupełnie niesłusznie labourystów. Na przywitaniu kongresu konserwatyści wymalowali na murach i parkanach napisy „SOS or Stamp Out Socialism” (SOS — wykończenie socjalizmu).

W konferencji brało udział 1266 delegatów z afiliowanych związków zawodowych, lokalnych komitetów partii i 162 posłów parlamentu.

Słowa Ewangelii

Zgodnie z tradycją Partii Pracy kongres rozpoczyna się nie od odśpiewania pieśni rewolucyjnych, ale od nabożeństwa, od czytania Ewangelii przez premiera Attlee i min. Crippsa. Sala konferencji nie jest dekorowana czerwonymi sztandarami, obrazami wielkich przywódców ruchu, transparentami. Sala konferencji nie jest w ogóle dekorowana i tylko na frontowej ścianie widnieją skromny napis pisma partyjnego „Daily Herald”.

Przy stole prezydalnym, pokrytym zielonym sukniem zasiada egzekutywa Partii. W środku przewodniczący, min. wojny Shinwell, ze swym groźnym ceberem, sekretarzem generalnym, Morganem Philipsem, pilnie śledzącym czy kto z jego kolegów nie powie o słowo za dużo, lub za mało. Dalej kierownik partii Morrison z premierem Attlee, minister zdrowia Bevan, spokojny i zawsze uśmiechnięty, przewodniczący komitetu międzynarodowego, b. min. skarbu Dalton, z tzn. „sumieniem Partii” min. ubezpieczeń społecznych Griffithsem. Przy końcu stołu zasiadają mniej ważni członkowie egzekutywy, reprezentujący związki za-

wodowe i organizacje kobiece oraz prof. Laski, spoglądający na konferencję bardziej oczami profesora nauk politycznych, niż aktywnego członka egzekutywy.

W tyle, za prezydium na różnym poziomie niekończących się schodków siedzi personel Transport House (siedziba władz partyjnych), służący za łączników między trybuną i salą, żony członków egzekutywy szyderkujące z wielką powagą wyprawki dla swych wnuków i niektórzy uprzywilejowani dziennikarze.

Patrząc z galerii prasowej na salę, widzi się rzędy siwych i lśyszych głów. Wśród delegatów przeważają ludzie starsi lub w średnim wieku, nie ma zupełnie młodzieży.

Dyskusja kierowana

Na konferencji nie prowadzi się dyskusji nad referatami członków egzekutywy, tylko nad rezolucjami, które na 6 miesięcy przed konferencją są przysyłane przez związki zawodowe i lokalne komitety Partii do Transport House. Wprawdzie wszystkie nadesłane wnioski są wydrukowane przed konferencją, ale egzekutywa decyduje sama, które z nich mogą być dyskutowane na kongresie. Tak więc np. w Scarborough z 15 rezolucji dotyczących polityki zagranicznej dyskutowano tylko nad dwiema — jedną, aprobującą politykę Bevena i drugą, posła Zilliacusa, ostro ją krytykującą.

Mówcy na konferencji nie zapisują się do głosu, tylko są wybierani przez przewodniczącego, co daje możliwość regulowania nastrojów i temperatury sali. Przy tym przewodniczący może dowolnie skracać lub przedłużać dyskusję.

Te wszystkie uprawnienia przewodniczącego i doskonała technika organizacyjna konferencji wpłynęły na to, że na konferencji nie zapadła ani jedna uchwała wbrew zgłoszonej egzekutywie. Precyzyjny mechanizm konferencji był swego rodzaju majstersztykiem i niezbyt dobrym przy-

kładem osławionej demokracji angielskiej.

Z drugiej strony prawie równie zadziwiającym faktem jak organizacja konferencji, było posłuszeństwo i uległość delegatów. Wystarczyło aby któryś z członków egzekutywy „poprosił” o wycofanie rezolucji, aby większość sali, mimo burzliwej poprzednio dyskusji, zgadzała się potulnie na jej wycofanie.

Sala reagowała spokojnie i tchórzliwie, jakby obawiając się, że nieposłuszeństwo wobec egzekutywy może osłabić spójność partii, może dostarczyć amunicji przedwyborczej konserwatystom i tym samym zmniejszyć możliwość zwycięstwa. Wprawdzie wybory są dopiero za dwa lata, ale Anglię lubią się zabezpieczać na długo naprzód.

Ferment lewicowy wśród delegatów jest jeszcze za słaby, aby mógł doprowadzić do eksplozji, czy nawet tylko do głębokich rys w kamieniu partyjnym. Ponadto wydawało się, że nad konferencją unosi się cień tragicznego kongresu z 1931 r., gdzie w tej samej sali debatowano, jak zreorganizować ruch labourystowski po zdradzie Mac Donalda.

Wybory do nowej egzekutywy wyznaczyły, że masy są za radykalizmem, a nie reformizmem, chociaż ten radykalizm jest bardzo a bardzo umiarkowany. Najwięcej głosów otrzymał Bevan, Dalton i Shinwell — oredniwnicy nacjonalizacji, najbardziej atakowani przez konserwatystów, Morrison, starający się o dobrą sławę u mieszczaństwa, przesunął się z trzeciego miejsca popularności partyjnej na czwarte, a Noel Baker, minister domniów, arystokrata partyjny, w ogóle nie został wybrany. Jego sukcesorem jest redaktor tygodnika „Tribune”, Michael Foot, znany ze swych artykułów i przemówień antyburżuazyjskich.

Bevin zawsze ten sam

Mowa Bevena była krótsza i mniej melodramatyczna, niż w ubiegłym roku. Nie brakowało jednak ulubionych chwytów Bevena, składającego odpowiedzialność za wszystko zle co się dzieje na Związek Radziecki i przedstawiającego siebie w roli niewinnego baranka. Nawet wojny domowej w Grecji nie jest winien Bevin, który posyłał rządowi ateńskiemu „maszyny do odbudowy kraju”. Bevin nie ma zamiaru wycofać wojsk brytyjskich z „Grecji demokratycznej”. Byby bardziej wzruszony gdyby otrzymał rezolucję w sprawie Petkova i Maniu, niż w sprawie egzekucji w Grecji.

Ten skandaliczny fragment nie wy maga komentarza, jest symbolem polityki i postawy Bevena. Sala zachowywała spokój. Delegaci jeszcze stale mają kompleks niższości w dziedzinie polityki zagranicznej i jeszcze nie mogą uwierzyć, aby „ich” Bevin podsyłał wojnę domową w Grecji czy Palestynie. Propaganda prasowa i radiowa również dawały wyniki. Takie słowa jak „zasady socjalizmu demokratycznego, niezależność Anglii, zasady wolności i demokracji” orz. zdania miło lechtały dumę narodową, działały jak różdżka czarodziejska.

Masy labourystowskie są jeszcze bardzo słabo uświadomione, nie idą do socjalizmu prężnym, dynamicznym krokiem bojowników, nieznających przeszkód, ale ociężałym, wolnym krokiem reformatorów, którym jeden pagórek może zakryć cały horyzont. To nie jest wina mas, to jest wina przywódców.

Na marginesie

Czułe serca...

Wzruszyły mnie doprawdy do głębi angielskie niewiasty, które ofiarowały wiązanki świeżego kwiecia powracającym z niewoli z Wielkiej Brytanii do Bizjonii, wyższym oficerom niemieckim, wśród których był podobno nawet b. komentator wojenny niemieckiego radia, wróżący nieodmiennie, co tygodnia, w okresie wojny, jak to sobie nie trudno przypomnieć, miazdzącą klęskę dumnemu Albionowi.

A teraz dla odmiany kwiatki, które kto wie, czy nie wycisnęły hitlerowskiemu wiarusom leż z przywykłych patrzeć bez zmużenia powiek na plonące wie i miasta, oczu. Leż, oczywiście rozczuliła. Bo czyśmy nie poznali w Polsce takich egzemplarzy, które zdolne się były rozkulić nad smutnym losem choćby i zablakane jesienną do pokójki motyka, a w godzinę potem mordujących ludzi aż miło?

Nie chcę bynajmniej przez to powiedzieć, że należy wszystkich leż wyjątku Niemców smażyć na wojnym ogniu, że naród ten ma ulec bezapelacyjnie zagładzie. Przeciwnie, każdemu rozsądnemu Europejczykowi winno zależeć na tym, aby jak najrychlej doszły ze naszą zachodnią granicą do decydującego głosu te czynniki, które rozumieją, że należy odrzucić prusko-junkierski balast i zerwać nieodwołalnie z haniebną, hitlerowską przeszłością. I uczciwie odpokutować za popełnione w stosunku do innych narodów winy. Mimo, że należymy do narodów bez wątpienia najbardziej skrzywdzonych przez Niemców, przeciwko którym się notować wszelkie głosy świadczące o ich orzeźwieniu, o innej, lepszej atmosferze, panującej wśród b. Herrenvolku.

Słowem nie wykluczamy ewentualności, że przynajmniej z częścią narodu niemieckiego będziemy mogli żyć w spokoju i zgodzie. Ale dajcie mi: w szczerą nawrócenie się dawnych hitlerowskich sztabowców nie wierzę. Nie wierzę zupełnie. Zbyt zamaskowali oni we władzy, w bezkarności, zbyt wiele włożyli serca w ujarzmianie Europy, zbyt serdecznie aprobowali wszelkie potworności, jakich sprawcami byli ich niedawni mocodawcy. I jestem skłonny przypuszczać, że z godnym podziwu uporem, jak to było po pierwszej wojnie światowej, po cichutku, nieśmiało poczynają oni śnić o nowych podobojach, nowych „feldzugach”, nowym montowaniu wojennej machiny Niemiec, dla wyrównania „krzywd” niemieckiego narodu.

Dlatego też te kwiatuszki, tak miłusio ofiarowane im przez czułe Angielki, to trosze przypominają mi przysłówowe kwiatki, przypięte do kołucha. I kto wie, czy niejedną z owych oficerów nie uśmieł się w kulak z tej wzniosłej manifestacji, czy nie spojrzal z żalem na angielskie, spokojne w tej chwili, wolne od nadlatujących V 1 czy V 2 niebo?

Pewno, że piękny jest gest sympatii ze strony zwycięzcy pod adresem pokonanego przeciwnika? Tylko, że myślimy się już na to ich „gesty” dostatecznie napażdzi i zapamiętali. I dlatego wolimy być ostrożni, radząc z całego serca Anglikom, aby, wbrew swej chłodnej naturze, nie puszczały zbytnio wodzy sentymentom. Gdyż na to, aby wydały one owoce musi i druga strona coś niecoś się na rycerskości „kapować”. A tej szlachetnej cechy u Niemców nie zauważyliśmy...

ALFA

Studenci polscy potępią wystąpienie Papieża

W dniu 30 maja br. obradowała w Warszawie Prezydium Rady Federacji Polskich Organizacji Studentów. Po złożeniu sprawozdania z obrad Komitetu Wykonawczego Międzynarodowego Związku Studentów przez tow. posia Zenona Wróblewskiego — przewodniczącego Federacji, omówiono sprawę czasów letnich dla studentów, sprawę praktyk zagranicznych oraz szereg zagadnień organizacyjnych.

Prezydium Federacji Polskich Organizacji Studenckich uchwaliło na wniosek przedstawiciela Bratniej Pomocy Studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie — Pocięła rezolucję, protestującą przeciwko listowi Piusa XII do biskupów niemieckich.

W rezolucji czytamy m. in.: „Federacja Polskich Organizacji Studenckich, skupiająca w swych szeregach organizacje ideowo-wychowawcze, Bratniej Pomocy, Kół Naukowe i Akademickie Związki Sportowe protestuje w imieniu całej młodzieży akademickiej wyższych uczelni w Polsce, młodzieży w kłozości swej katolickiej, przeciwko antypolskiemu wystąpieniu papieża Piusa XII.”

PRZEGŁAD PRASY

EXPRESS 1848

Na bardzo szczęśliwy pomysł wpadł „Express Wieczorny”, wydając specjalny dodatek, poświęcony „Wiosnie Ludów” w formie niezwykłej, bo „Expressu” sprzed stu lat. Tow. red. Praga pisze w artykule omawiającym to wydarzenie:

Na czterech stronach naszego dziennika podajemy opis zdarzeń 1848 r., ujęty tak, jak byśmy dziś w „Expressie” i w stylu „Expressu” informowali Czytelników o dzisiejszych zdarzeniach i komentowali ich politykę.

Opis ten jest — rzecz prosta — fragmentaryczny; niepodobna bowiem na czterech stronach zawrzeć — nawet w najbardziej lapidarnych skrótach — dezerwacji — tak pasjonującego okresu historii, pisanego krwią na przełomie dwóch epok dziejów społecznych ludzkości.

Z artykułu wstępnego ówczesnego „Expressu” wyjmujemy następujący fragment:

Revolucja, którą przeżywamy w tej chwili, jest równocześnie rewolucją społeczną i narodową. Lud, ujarzmiony przez własnych i obcych tyrantów, wyzwala się, aby rozpocząć nowe życie. Życie ludzi wolnych od wszelkiego utożsamienia i przesładowania. Hasła, za które tak ofiar nie oddajemy nasze życie... ukazują na długo oblicze świata i staną się drogowskazem dla następnych pokoleń.

Wolność, Równość, Braterstwo, poszanowanie godności osobistej człowieka i narodu, zniszczenie różnic rasowych i przywilejów społecznych, reformy gospodarcze, udział chłopów i robotników w życiu politycznym krajów, kontrola państwa nad majątkiem narodowym, oto realne zadanie, które przyniosła nam rewolucja 1848 roku i którą już nigdy sobie wydrzeć nie damy! Nad Europą, pogrążoną w mroku tyranii i wstecznych, wschodzą powoli czerwone słońce wolności.

Niewątpliwie — ta forma popularyzowania „Wiosny Ludów” jest bardzo celowa. Wielu takich, którzy nie przeczytali artykułu na ten temat, chętnie przeczytają informacje w tej formie podane.

Ambasador Smith wrócił do Moskwy

MOSKWA (SAP). — Bedell Smith, ambasador USA w Moskwie powrócił do Moskwy i objął urzędowanie.

Ambasador przybył do Moskwy w sobotę wraz z panią Clay — żoną gen. Claya, wojskowego gubernatora amerykańskiej strefy w Niemczech, która jest jego gościem.

Tow. Cwik odsłonił sztandar PK FPS w Chrzanowie

KRAKÓW. W Chrzanowie odbyło się uroczyste odsłonięcie sztandaru FPS, na które przybyli z ramienia CKW FPS — sekretarz CKW tow. Cwik oraz sekretarz WK FPS tow. Madura. Bratnią PPR reprezentował sekretarz KW PPR tow. Lipot.

W wygłoszonym przemówieniu tow. Cwik stwierdził, że jedność organizacyjna obu partii utrwali zwycięstwo osiągnięte przez polską demokrację.

Po przemówieniu tow. Cwik ogłosił sekretarz WK PPR tow. Lipot, który podkreślił wielkie zwycięstwo klasy robotniczej, konsekwentnie dążące do pełnego zjednoczenia obu partii.

Następnie tow. Cwik odsłonił i przekazał chorągiew sztandaru, przyjmując od niego uroczyste ślubowanie.

Odczyt min. Świątkowskiego w Toruniu

TORUN. Minister Sprawiedliwości dr Henryk Świątkowski wygłosił w Toruniu w auli Uniwersytetu Mikołaja Kopernika odczyt na temat stosunków wyznaniowych w Związku Radzieckim. Odczytu wysłuchał tłumnie zgromadzeni przedstawiciele toruńskiej palestry. Koła Prawników Demokratów, społeczeństwa i młodzież akademicka.

M-S „Batory” przybył do Gdyni

GDYŃA. M-S „Batory” wszedł w dniu 31 bm. o godz. 9.45 do portu gdyńskiego, przywożąc 242 pasażerów (w tym 62 repatriantów), 1100 worków poczty i 233 tony drobnicy (używana odzież, żywność, mleko skondensowane, produkty, penicylina).

Wśród przybyłych pasażerów znajduje się m. in. dr. Louis Pezak, członek Medycznej Misji Uniternej, dr. Erwin Kohn, ostatnio mianowany dyrektorem szpitala im. Kościuszki w Piekarach, dr. Władysław Malinowski, członek Departamentu dla Spraw Gospodarczych ONZ oraz przybyli na zaproszenie rządu polskiego profesor Uniwersytetu w Massachusetts p. Maria S. Gutowska i dziekan tegoż Uniwersytetu p. Edna L. Skinner.

Arabowie chcą wzmocnić swą pozycję przed odpowiedzią na apel ONZ

Hr. Bernadotte nawiązuje rozmowy z Ligą Arabską

Na wezwanie o zawieszenie broni na okres 4 tygodni, rzucone przez Radę Bezpieczeństwa ONZ, żadna ze stron walczących dotąd nie odpowiedziała. Jak informuje Reuter londyńskie koła polityczne przewidują, że obie strony przyjmą jednak ostatni apel Rady Bezpieczeństwa, pomimo, że ani Żydzi, ani Arabowie nie są zadowoleni z warunków rozejmu.

Jak donosi SAP rezolucja Rady Bezpieczeństwa została przyjęta przez koła arabskie z rezerwą. Zwraca się tutaj uwagę, że o ile zawieszenie broni nie zmieni sytuacji wojennej Arabów w Palestynie, to może ono popsuć ich sytuację polityczną. Arabowie obawiają się bowiem, że w okresie zawieszenia broni nowe państwa mogą uznać Izraela.

Agencja Reutera dowiaduje się ze źródeł międzynarodowych, że komisja polityczna Ligi Arabskiej zbierze się w Ammanie w poniedziałek po południu celem rozpatrzenia wezwania Rady Bezpieczeństwa.

Uwaga kół politycznych zwrócona jest na pobyt w Ammanie przedstawicieli Turcji generała Nouri Paszy, który przybył tu przed trzema dniami. Według ogólnej opinii gen. Nouri Pasza ma za zadanie przedstawić poglądy Turcji na sprawę palestyńską. Życzeniem Turcji jest mianowicie zaprzestanie jakichkolwiek zamieszek w Palestynie.

Przyjazd hr. Bernadotte

Jak podaje PAP za agencją Reutersa, w poniedziałek rano przybył z Kairu do Hajfy rozejmca ONZ dla Palestyny, hr. Folke Bernadotte. Hr. Bernadotte oświadczył, że niezwłocznie udaje się do stolicy Izraela — Tel Avivu, celem przeprowadzenia rozmów z ministrem spraw granicznych Shertokiem.

Azzam Pasza jest nieprzejednany

Jak donosi z Kairu agencja France Presse, Azzam Pasza w rozmowie

z bawiącym tam przejazdem hr. Folke Bernadotte, mediatorem ONZ w Palestynie, przedstawił stanowisko Ligi Arabskiej wobec problemu palestyńskiego. Usiłował on przerzucić na Żydów odpowiedzialność za obecne walki w Palestynie i przedstawił sytuację tak, jak gdyby Arabowie nie byli napastnikami. Azzam Pasza oświadczył, że kraje arabskie nie pogadają się z Izraelem państwa Izrael.

Sytuacja militarna

LONDYN (PAP). Poniedziałkowy wieczorny przegląd sytuacji militarnej w Palestynie, podany przez agencję Reutersa, cytując następujące informacje ze źródeł żydowskich i arabskich:

Front północny. Według komunikatu z Bagdadu irackie jednostki pancernie podeszły na mniej niż 8 km do Tel - Avivu i posuwają się na południe za oddziałami żydowskimi, które opuściły osiedle Kofin. Dowództwo armii żydowskiej donosi o zajęciu trzech wiosek w pobliżu Nazaretu i o zbombardowaniu przez samoloty żydowskie wioski arabskiej Szaffury na północ od Nazaretu. Ponadto samoloty żydowskie

bombardowały koncentracje nieprzyjaciela w Tulkarm w odległości 25 km na zachód od Nablus oraz arabskie pozycje artylerijskie w odległości 8 km na północny zachód od Jerzolimy.

Front środkowy. Komunikat armii irackiej donosi o gwałtownych atakach na konwoje żydowskie na drodze Tel-Aviv — Jerzolimy.

Front Jordanu. Żydzi bombardowali osiedle Shaar Hagolan, zajęte niedawno przez Arabów.

Biblioteka Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerzolimie nie będzie ostrzeliwana

PAP podaje ze źródeł arabskich, że król Abdullah przychylił się do prośby rektora uniwersytetu hebrajskiego w Jerzolimie, dra Maghussa, zaprzestania ostrzeliwania bezcennej biblioteki pod warunkiem, że Izraelcy wycofają z gmachu biblioteki swe oddziały.

Budujemy WSPÓLNY DOM

Komitet Budowy Wspólnego Domu przypomina wszystkim Towarzyszom, że w dniu dzisiejszym rozpoczynają się wpłaty pierwszej raty zadeklarowanych sum, które przyjmują skarbnicy, względnie delegatnicy Kół. Jako pokwitowanie wpłacający otrzymywać będą symboliki nie cegiełki.

Warszawa. Centralny Zarząd Pracowników Telekomunikacyjnych w Warszawie wpłacił 500.000 zł. Zarząd Okręgowy w Poznaniu — 50.000 zł. Zarząd Okręgowy w Gdańsku — 20.000 zł. w Szczecinie — 20.000 zł. Kóło w Tarnowie — 1.000 zł. w Hrubieszowie — 1.000 zł. w Jaśle — 1.000 zł. Dokonały wpłat koła pracowników telekomunikacyjnych w Płocizowie, Gorlicach, Radyminie, Grojcu i in.

Zabrze. Zjednoczenie Przemysłu Węglowego wpłaciło 1.574.000 zł. Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Przemysłu Hutniczego w Katowicach przekazało sumę w wysokości 150.000 zł.

Wydział Powiatowy Przemysłu i własnych funduszy wpłacił na Wpólny Dom 100.000 zł. Pracownicy Szpitala Miejskiego przy ul. Grochowskiej w Warszawie z dobrowolnych składek wpłacili 10.605 zł.

W dalszym ciągu napływają z terenu Dolnego Śląska deklaracje na budowę Wpólnego Domu. Pracownicy zespołu PNZ w Przemowie pow. Szprotawa zgłosili deklarację na sumę 112.400 zł.

Kóło PPS w Nowej Soli, pow. Kożuchów obejmujące 271 członków zadeklarowało 224.300 zł. Członkowie Kół PPS i PPR Państwowej Fabryki Lniarskiej w Lubawce zadeklarowały 131.000 zł. (równowartość jednej dniówki robotniczej). 32 gospodarstw z koła terenowego w Lubinie zadeklarowało sumę 18.000 zł.

80 członków PPS w pow. Kożuchów zgłosiło 156.300 zł. Członkowie PPR koła robotników rolnych w majątku Przeworno pow. Strzelin zadeklarowali każdy 1.800 zł.

Pepesowcy gminy Borów Wielki pow. Kożuchów w liczbie 31 członków opodatkowali się na 9.450 zł. Komitet PPR na kopalni Viktorii zgłosił 715.000 zł. W Komitecie wyróżniło się koło administracji deklarując sumę 107.000 zł. i Kóło powiatowe, zgłaszając 67.000 zł. Pepesowcy i bezpartyjni Dolnośląskich Zakładów Chemicznych zgłosili 263 tys. zł.

Kóło PPS przy dyrekcji Rejonowej Centrali Aprowizacyjnej we

Młodzież czerwono krzyżka świata dąży do jedności

Młodzież Jugosłowiańskiego Czerwonego Krzyża wystąpiła na forum Ligi Towarzystw Czerwonego Krzyża z inicjatywą scalenia organizacji młodzieżowych Czerwonego Krzyża ze Światową Federacją Młodzieży Demokratycznych, przystępując jednocześnie do wszystkich organizacji młodzieżowych Czerwonego Krzyża. Koła młodzieżowe polskiego Czerwonego Krzyża parły akcje jugosłowiańskie.

Wielkie sukcesy chóru radzieckiego im. Piatnickiego

Bawiący w Polsce na gościnnych występach znakomity chór radziecki im. Piatnickiego odnosi wielkie sukcesy. Po koncertach w Poznaniu, które wywoływały wielki entuzjazm publiczności, chór im. Piatnickiego wystąpił w dniu 31 ub. m. w Łodzi. Następnie udaje się do Wrocławia, Katowic, Krakowa, a w dniach 7 i 8 czerwca wystąpi w Warszawie, po czym uda się do Gdańska i znów powtórnie wystąpi w Warszawie na 2 koncertach w dniach 12 i 13 bm.

Kapitalista i przyjaciel Niemców naraził Państwo na milionowe straty Proces sabotażystów gospodarczych w Katowicach

W Katowicach rozpoczął się wieczorny proces o sabotaż grupy szkoleniową gospodarczych, na której czło stał Konrad Fangor, przemysłowiec, związany od lat ze strefą wielokapitalistyczną w Niemczech i zaufany rządu Guberni Generalnej w okresie okupacji.

W wyniku działalności Fangora i jego współpracowników, obejmującej nielegalny handel i machinacje metalami kolorowymi, poza wielkimi, nie dającymi się ująć w ośrobie stratai produkcji przemysłu hutniczego, Skarb Państwa poniósł straty bezpośrednie, sięgające ponad 46 milionów złotych.

Na ławie oskarżonych w Rejonowym Sądzie Wojskowym zasiadli: inż. Konrad Fangor, właściciel firmy przemysłowo-handlowej „Polthap” w Warszawie, oraz firmy przemysłowo-handlowej i rafinerii metali „Torpedo” w Katowicach, Jerzy Piechociński, adwokat, były kierownik działu metali Centrali Surowców Hutniczych w Katowicach, Sergiusz Adamczyk, buchalter i kierownik firmy „Torpedo” w Katowicach, oraz właściciel podhurtowni metali kolorowych we Wrocławiu i wspólnik Fangora Adolf Meissner i Jerzy Krokowski, prokurent firmy „Torpedo”. Oskarżenie wnoszą prokuratorzy mjr Szauber i kpt Melik.

Fangor należał w okresie przedwojennym do najbardziej wpływowych przemysłowców w dziedzinie metali kolorowych. W roku 1923 wspólnie z inż. Blauthem zakładał fabrykę obrabiarek „Proma” wysskując kontakty z wielkimi kapitałami austriackimi.

Współpraca sanacji z Niemcami

Od 1937 roku czerpił olbrzymie zyski, zajmując się rozbudową przemysłu zbrojeniowego w ścisłym kontakcie z sanacyjnym Ministerstwem Spraw Wojskowych. W 1938 r. Fangor nawiązuje kontakt z Führerem niemieckiego odlewnictwa Schwitzke, który później w okresie okupacji ułatwił mu prowadzenie firmy „Polthap” w Warszawie i jej rozbudowę poprzez przyjmowanie rezydentów niemieckich, likwidowanych przez Niemców firm pożydowskich.

W 1939 r. Fangor ucieka do Bukaresztu, skąd powraca w lutym 1940 r. odwiedzając uprzednio Schwitzkego, za pośrednictwem którego pozwolono mu wstąpić do niemieckich władz w dalsze prowadzenie firmy „Polthap” i zachowanie akcji walutowej w Dzielnicach.

Bezpośrednio przed wybuchem Powstania Warszawskiego Fangor przenosi się do Rabki, ukrywając równocześnie w Krakowie kilka wagonów metali ze składu firmy „Polthap”.

W czerwcu 1945 r. Fangor reaktywuje swoją firmę w Warszawie, zakładając ponadto w 3 miesiące później wraz z Piechocińskim podobną firmę pod nazwą „Torpedo” w Katowicach.

„Lewy” interes

Drogą osobistego kontaktu z podhurtownikami Centrali Surowców Hutniczych we Wrocławiu Meissnerem, Fangor uzyskuje składy na terenie Wrocławia, proponując równocześnie Meissnerowi połowę zysków z eksploatacji metali kolorowych z terenu miasta i pomoc przy ich przechowywaniu do Katowic. Metale te pochodzą z olbrzymiej większości z rezydentów niemieckich, stanowiących własność państwa.

Kierownik firmy „Torpedo” Adamczyk sprzedawał je z polecenia Fangora na wolnym rynku, nie ujawniając ich pochodzenia w Centrali Surowców Hutniczych. Zyski składały do wspólnej „lewej” kasy, z której przede wszystkim korzystał Fangor.

Po odczytaniu aktu oskarżenia Sąd

Zeznania oskarżonych

Pierwszy zeznaje Sergiusz Adamczyk, przedwojenny współpracownik Fangora, a ostatnio kierownik firmy „Torpedo”. Oskarżony stwierdza, iż na przełomie 1945 i 1946 r. przyszedł np. transport 10 ton blachek cynkowych awizowanych jako złom. Jak się później okazało, były to niezwykle cenne płytki do maszyn (typu „Adrema”). Jak stwierdza oskarżony, wyprodukowanie jednej płytki kosztowało więcej, niż kilka ton złomu.

W marcu 1946 r. Meissner nadał z Wrocławia jako złom brzozywo około 9 ton poszukiwanej dla hutnictwa miedzi fosforowej, krzemowej i manganowej. Za miedź był płacono

Konferencja budapeszteńska Węgierskiej Partii Pracujących

BUDAPEST (PAP). — Na wspólnej konferencji delegatów partii komunistycznej i partii socjal - demokratycznej okręgu budapeszteńskiego, nastąpiło już połączenie obu organizacji w nową zjednoczoną Węgierską Partię Pracujących. W konferencji wzięli udział wicepremier i sekretarz generalny partii socjal - demokratycznej Szakasits oraz minister spraw wewnętrznych Rajk, reprezentujący komunistów. W ten sposób zbliża się ku końcowi proces złączenia się obu partii robotniczych. Kongres zjednoczonych delegatów obu partii z całego kraju zbierze się dnia 12 czerwca br.

Własne domy dla świata pracy w ramach akcji uwłaszczenia na Z. O

Przedstawiciel PAP uzyskał od wiceministra Ziem Odzyskanych, tow. Józefa Dubiela kilka wyjaśnień na temat rozpoczynającej się L.VI r. b. sprzedaży mienia nierolniczego.

Zapytany o warunki nabywania obiektów mieszkalnych na Ziemiach Odzyskanych, wiceminister Dubiel podkreślił, iż są one niezwykle dogodnie. Spośród 8 tysięcy obiektów mieszkalnych, które w pierwszym rzędzie zostały przeznaczono do sprzedaży, przeciętna cena na bieżąco dla świata pracy waha się między 120 — 150 tys. zł. Cena ta rozłożona jest na 60 rat miesięcznych.

Nabywcy spośród inicjatywy prywatnej — mówi wiceminister Dubiel

— proporcjonalnie do większych dochodów tej kategorii płacić będą ceny nieco wyższe, ale również na dogodnych warunkach.

Niezwykle jednak w tej akcji — oświadczył wicein. Dubiel — są nie tylko jej niespotykane rozmiary, ale przede wszystkim jej treść społeczna. Polega ona na tym, że setkom tysięcy robotników i pracowników umysłowych umożliwiono nabywanie na własność na bardzo dogodnych warunkach mieszkań i domów jedno lub dwu rodzinnych, co przed wojną, w dawnym ustroju, było nie do pomyślenia. — Jeśli chodzi o inicjatywę prywatną, to obecna akcja uwłaszczeniowa

Na stronie

Prawica w szalecie

Choć wymyślają pocie,
co pisze wiersze w szalecie,
a mimo to nie ma ściany
tu gęsto nie zapisanej.
Są dam nieskrępowanych imiona
co ma on, co ma ona...
co z tyłu, a co z przodu...
i błędy rodowodów,
płci młotne sposoby
i sekretne choroby
i że PPS to zdrajcy
i niech żyje Mikołajczyk!

BENEDYKT HERTZ



Obrazy komisji sejmowych

W dniu 31 bm. obradowała w Sejmie pod przewodnictwem posła Tolwińskiego (PPR) Komisja Odbudowy. Poseł Albrecht (PPR) złożył sprawozdanie dotyczące dekretu z dnia 28 kwietnia 1948 r. o Zakładzie Osiedli Robotniczych (Dz. U. R. P. Nr. 24, poz. 166) Komisja sekretarzy i przedstawicieli Sejmowi do zatwierdzenia.

Omówiono ponadto zagadnienie czynszów komorniczych oraz zagadnienia popierania budownictwa ze środków własnych, bądź zrzeszonych w spółdzielni, bądź też inwestowanych indywidualnie.

Wczoraj obradowała również pod przewodnictwem posła Grosa (PPS) Sejmowa Komisja Prawnicza i Regulaminowa.

Komisja wysłuchała sprawozdania posła Jarosza (PPS) o dekretych w sprawie zmiany dekretu o wymiarze kary dla faszystowsko - hitlerowskich zbrodniarzy, winnych zaborstwa i zękania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego.

Poseł Jarosz złożył następnie sprawozdanie o zmianie dekretu o mocy obowiązującej orzeczeń sądowych, wydawanych w okresie okupacji niemieckiej na terenie Rzeczypospolitej

Polskiej, o zmianie prawa o sądach obywatelskich oraz o podwyższeniu grzywnien, kar pieniężnych, kar pozbawczych i nawiązek.

W dniu 31 rb. odbyło się posiedzenie Komisji Komunikacyjnej, której przewodniczył poseł Kuryłowicz (PPS). Na posiedzeniu obecni byli, poza członkami Komisji, przedstawiciele Ministerstwa Komunikacji, Ministerstwa Administracji Publicznej, Kancelarii Cywilnej Prezydenta RP oraz Ministerstwa Ziemi Odzyskanych.

Poseł Andrzej Jasiuk (PPS) złożył obszernie sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy z dnia 10 grudnia 1920 r. i o budowie i utrzymaniu dróg publicznych w Rzeczypospolitej Polskiej. Po ożywionej dyskusji, Komisja postanowiła posiedzenie odroczyć do czasu zasięgnięcia opinii.

Otwarcie muzeum państwowego w Gdańsku

GDANSK. Wicein. Kultury i Sztuki, tow. Sokorski dokonał w nie dzielę otwarcia muzeum państwowego w Gdańsku. Nowy ośrodek kulturalny poświęcony będzie przede wszystkim marynistyce i gromadzeniu zabytków polskości Gdańska.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Szczecin — portem przyszłości

Z TRZECI wielkich portów polskich Gdańsk, Gdynia i Szczecin, ten ostatni ma największe szanse rozwojowe, które mu zapewnia najkrótsza odległość od górno- i dolnośląskiego okręgu przemysłowego oraz od Złotego Ostrawsko-Karwińskiego w Czechosłowacji. Wątroty te zostały spotęgowane w wysokim stopniu przez połączenie Szczecina z wymienionymi terenami spławną na długości 660 km. wodną arterią Odrę, obniżającą o 70 proc. koszty przewozu ładunków masowych. Dzięki temu Szczecin, jako baza handlu zagranicznego zyska bez porównania większą zdolność konkurencyjną niż Gdańsk lub Gdynia.

Wprawdzie Gdańsk również jest związany z zaplecem Wisły o dorzeczu dwukrotnie większym niż Odra, jednak ani Wisła, ani żaden z jej dopływów nie nadają się w dzisiejszym stanie do wykorzystania ich w większej mierze dla transportu towarów. Dopiero połączenie głównego biegu Wisły z zagłębieniem w górnym, uregulowanie jej brzegów i budowa całego szeregu zbiorników wodnych, zapewniających dostateczną głębokość szlakowi żeglownemu przez okres całego roku, skierowałyby do Gdańska drogą wodną większe transporty ładunków masowych z Górnego Śląska. Ze względu na dłuższą odległość, szlak ten służyłby nawet wtedy raczej jako odcieczenie dla Odrę.

Naturalne warunki rozwojowe Szczecina sprawiły, że przez długi czas nie ustępował on wielce Gdyni i Gdańskowi, co do wielkości przeładunków. Jeszcze w r. 1936 wysu-

nał się Szczecin wśród portów bałtyckich na pierwsze miejsce, które utracił poprzednio na rzecz portów polskich, ustępując je znów w latach następnych Gdyni.

Polityka władz niemieckich nie sprzyjała rozwojowi Szczecina, sta-

Oczywiście ten proces rozwojowy będzie trwał lata całe, chociażby ze względu na konieczność rozbudowy i przeprowadzenia szeregu inwestycji portowych. Jeśli chodzi o okres najbliższy, spodziewać się możemy osiągnięcia przez Szczecin co naj-

mniej 15 mln. ton przeładunku, z czego 10 milionów ton, tzn. ilość limitowana zdolnością przepustową szlaku na odcinku między Wrocławiem a Kołobrzem, powinna być przewieziona drogą wodną. Po osiągnięciu tej granicy, stanie się aktualna sprawa przebudowy szlaku dla udostępnienia górnego biegu Odrę statkom ślaskim i dla zwiększenia zdolności przepustowej tego odcinka rzeki.

Bezpieczeństwo to tym bardziej konieczne, że rozpoczyna się już wtedy prawdopodobnie prace nad budową projektowanego od dawna kanału Odra — Dunaj, który przyniesie wzmocnienie obrotów co najmniej o dalsze 12 milionów ton, przechodzących tranzytem do państw basenu Naddunajskiego i do krajów skandynawskich.

Szybka odbudowa Szczecina i osiągnięcie przeładunków przewyższających znacznie najwyższy stan przedwojenny, udowodnił raz jeszcze, podobnie jak na przykładzie Gdańska, że w połączeniu z zapleczem polskim porty nasze mają zapewnić pełne wykorzystanie swych możliwości.

m. m.

Ile pijemy wódki?

„Dziennik Zachodni” z 27 maja 1946 r. za nim „Życie Warszawy” z 29 maja br. podały tabelkę ilustrującą spożycie spirytusu, soli jadальной, zapalek i wyrobów tytoniowych w Polsce w latach 1938 — 1947.

O ile spożycie trzech ostatnich artykułów nie budzi zastrzeżeń, o tyle przy spożyciu wódki „optymistyczne” nieporozumienie, z którego wynika, jakoby w Polsce pili się obecnie mniej wódki niż przed wojną. Otóż nieporozumienie to wynika z faktu, że w liczbach dla r. 1938 rozpatrywano całkowity zbyty spirytusu tzn. na cele techniczno-przemysłowe, lekarskie i konsumpcyjne; w latach zaś powojennych wzięto pod uwagę jedynie spirytus konsumpcyjny. Pomyłka jest oczywista i musiała dać w wyniku wniosek, że... pijemy mniej niż w r. 1938. Otóż, niestety, tak nie jest. W r. 1938 na cele konsumpcyjne sprzedano nie 81,1 miliona litrów, jakby to wynikało z liczb opublikowanych we wspomnianych dziennikach, ale 47,0 miliona litrów spirytusu 100-procentowego (patrz Mały Rocznik Statystyczny 1939, str. 159, spożycie na głowę). Spożycie więc na głowę w r. 1938 wynosiło nie 2,4 ale 1,35 litra wobec 1,45 litra w r. 1946 i 2,24 litra w r. 1947. Na obszarze Ziemi Dawnych spożycie na głowę wynosiło w r. 1938 — 1,55 litra spirytusu 100-procentowego.

Liczybą za r. 1945 nie są tu podane, bo statystyka za ten rok nie może w ogóle ilustrować rzeczywistego spożycia spirytusu wobec olbrzymich ilości jakie były spożywane ze źródeł produkcji nielegalnej. Z tego samego powodu i podana liczba dla r. 1946 jest jeszcze zbyt niska.

Przyjmując jednak podane liczby za słuszne, wskaźniki spożycia spirytusu na głowę, przy podstawie liczb z 1938 r., są następujące: dla całej Polski — 107 w r. 1946 i 166 w r. 1947; dla Ziemi Dawnych — 94 w r. 1946 i 145 w r. 1947. Pijemy więc jednak dużo więcej niż w r. 1938.

Globalne liczby spożycia spiry-

1946: I	5.034 tys. litrów
II	7.179 „
III	8.932 „
IV	13.667 „
1947: I	14.140 „
II	12.449 „
III	11.651 „
IV	15.622 „

Widać więc jak szybko wzrasta spożycie spirytusu z kwartału na kwartał (zwłaszcza w r. 1946), pomimo poważnego wzrostu ceny wyrobów spirytusowych jaka miała miejsce w okresie rozpatrywanych dwóch lat. Gdy np. mnożnik przeciętnej ceny spirytusu w r. 1946 wynosił 84, (1938 = 1) to w r. 1947 wynosił już 126.

Podanych powyżej liczb, specjalnie spożywać na głowę, nie można postawić jednak bez interpretacji.

1. Zasadniczą grupą „pijącą” jest ludność w wieku 18 — 60 lat. Należy więc obliczać spożycie właściwie jedynie tylko w stosunku do liczebności tej grupy.

2. Dla zilustrowania wielkości liczb pochłanianego „płynu ogniowego” należy przeliczyć spirytus na powszechnie spożywaną wódkę o 40-procentowej mocy.

Spożycie globalne spirytusu przeliczonego na wódkę 40-procentową wynosiło w r. 1938 — 117,5 milionów litrów, w r. 1946 — 86,9 miliona litrów i w r. 1947 — 152,1 miliona litrów. Spożycie zaś roczne na głowę powyżej wspomnianej grupy ludności (18 — 60 lat) było następujące:

W r. 1938	— 6,4 litra
W r. 1946	— 6,8 „
W r. 1947	— 11,7 „

W r. 1947 przypadało więc prawie litr wódki 40-procentowej miesięcznie na głowę ludności w wieku lat 18 — 60.

Liczyb tej nie trzeba już komentować.

L. JĘDRUSZEK

Kronika gospodarcza

ROZWÓJ PRZEMISŁU SPOŻYWCZEGO

Produkcja przemysłu spożywczego w porównaniu z rokiem ub. wzrosła w r. b. o 37 proc. Z najważniejszych artykułów wyprodukuje się w roku bież.: 30 tys. ton oleju surowego, 10 tys. ton margaryny, 1.200 tys. hl piwa oraz 9.300 ton cukierków i czekolady. W roku bież. planujemy znaczną rozbudowę chłodnicową (kosztów ponad 230 mln. zł.), przede wszystkim w Katowicach i Lublinie. Chłodnictwo ma podstawowe znaczenie dla dalszego rozwoju przemysłu spożywczego.

PRZETWÓRSTWO ZIEMNIACZANE

W tegorocznej wiosennej kampanii ziemniaczanej uruchomiono m. in. fabrykę w Luboniu — jedną z największych tego rodzaju w Europie. Przetwarza ona obecnie 700 ton ziemniaków na dobę. W czasie kampanii jesiennej zdolność produkcyjna fabryki będzie podniesiona do 1100 ton. Produkcja zakładów obejmuje mączkę ziemniaczaną, syrop, dekstrynę, kleje i suszone wycierki.

RUDA SZWEDZKA DLA POLSKI I CZECHOSŁOWACJI

Duński statek „Sfora” wszedł do portu gdańskiego z ładunkiem ponad 7.200 ton rudy żelaznej dla Czechosłowacji z Lulea.

Statek norweski „Evanger” przywiózł do portu gdynińskiego 6.800 ton rudy żelaznej szwedzkiej. Poza tym wszedł do Gdyni z transportem ponad 2.100 ton rudy szwedzkiej, szwedzki statek „Helge”.

EKSPORT SŁODU

Podjęty niedawno przez przemysł fermentacyjny — eksport słodu z Polski rozwija się pomyślnie. W kampanii 1946/49 r. przewidziano wywóz 20 tys. ton słodu. Dotychczas nasze słodownie wyślały 2 tys. ton do Szwecji, 1.500 ton do Szwajcarii i 500 ton do Anglii.

TRUDNOŚCI BRYTYJSKIEGO EKSPORTU BAWELNIANEGO

Brytyjskie Ministerstwo Handlu Zagranicznego ustaliło, że w drugim kwartale br. przewidziano eksport brytyjskich bawełnianych wyrobów włókienniczych na rynki o twardej walucie, stanowiąc będzie tylko 20 proc. ogólnej produkcji, podczas gdy eksport tych wyrobów w pierwszym kwartale br. wynosił 35 proc. tej produkcji.

PODATKI PŁATNE W CZERWCU RB.

W czerwcu rb. płatne są następujące podatki bezpośrednie: do 7 czerwca podatek od wyagrodzeń, wypłaconych w maju rb., do 15-go zaliczka miesięczna na podatek dochodowy i obrotowy, obliczona na podstawie dochodów i obrotów osiągniętych w maju.

Ponadto płatne są podatki, na które podatnicy otrzymali decyzje wymiarowe z terminem płatności w czerwcu, jak również zaliczki odroczone i rozłożone na raty płatne w tym miesiącu.

Port szczeciński odbudowuje się w imponującym tempie

racając się przez ustalenie specjalnych stawek przewozowych, większość transportów kierować przez Hamburg. Niemniej istotną przyczyną, wpływającą ujemnie na wielkość przeładunków, było odciecie Szczecina od naturalnego zaplecza, które stanowi dla niego Wielkopolska i Śląsk. Przesunięcie granicy w kierunku zachodnim na Odrę i Nysę Łużycką, zmieniło gruntownie stosunki. W roku bieżącym przeładunki Szczecina osiągną już 4,5 miliona ton, mimo ogromnych zniszczeń wojennych, które w r. 1945 zamieniły port dosłownie na rumowisko pełne gruzów.

Największy europejski port węglowy

KONIECZNOŚĆ budowy portu niemal od nowa pozwoliła na przystosowanie go do potrzeb polskiej gospodarki.

Bliskość zagłębi węglowych powinna wpływać na sposób decydowania o charakterze portu szczecińskiego, jako na punkt eksportowy polskiego węgla i przywozu rud, płynących w drodze powrotnej do hut śląskich i do Czechosłowacji. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że eksport węgla polskiego drogą morską ustalił się w przeciągu najbliższych lat na wysokości przynajmniej 15 mln. ton, oczywiste jest, że obroty Szczecina będą wykazywały tendencję ustawicznego wzrostu aż do chwili, gdy cały prawie eksport węgla zostanie przezeń przejęty.

Wzrost inwestycji o 306%

JAK wielkie nasilenie obrotu towarowego na Odrze będzie decydującym czynnikiem rozwoju Szczecina, jakkolwiek nie można pominąć znaczenia gęstej sieci dróg bitych i żelaznych. Zmusza to obecnie już do ustalenia planów poważnej rozbudowy miasta i portu. Istniejące baseny, nabrzeża i urządzenia komunikacyjne były tak przestarzałe, że stanowiły poważne utrudnienie w normalnej pracy portu. Skutkiem tego konieczne stało się stworzenie wieloletniego planu rozbudowy i przebudowy Szczecina. Wydatki inwestycyjne w roku ubiegłym wyniosły 1,7 miliarda zł, w roku bieżącym pochłonię 6,9 miliarda zł. Zwięks-

Produkcja monopolii w rb.

Produkcja przemysłowa monopolii osiągnie w roku bież. poziom o kilkaset procent wyższy niż w 1947 roku. Plan przewiduje, że produkcja spirytusu osiągnie 100 mln. l., co stanowi 167 proc. stanu z r. 1947 i przekracza o 16 proc. produkcję przedwojenną. Wzrost produkcji tłumaczy się przede wszystkim przewidywanym zwiększeniem zużycia spirytusu na cele przemysłowe i jako środka napędowego. W związku z tym Monopol Spirytusowy rozbudowuje swoją aparaturę produkcyjną. W ogólnych kosztach inwestycyjnych przeważają nowe inwestycje i odbudowa zakładów gorzelniczo-rektyfikacyjnych, zwłaszcza we Wrocławiu, Warszawie, Żyrardowie, Raciborzu, Starogardzie i Szczecinie.

Monopol Tytoniowy wyposaża zakłady przemysłowe w nowoczesne urządzenia produkcyjne m. in. w 57 maszyn do pakowania, 96 maszyn do wyrobu papierosów, maszyny do krajania tytoniu, urządzenia i środki transportu i inne. Ponadto wykonany będzie prototyp polskiej maszyny do wyrobu papierosów, będzie ona podstawą do produkowania serii tego rodzaju maszyn w kraju. W wyniku inwestycji produkcja papierosów wzrośnie w porównaniu z rokiem ub. o 30 proc. do 13 miliardów szt. — w przeliczeniu na głowę mieszkańca wyniesie to dwa razy więcej, niż przed wojną.

Monopol Zapalczany również podwyższy swoją produkcję, dając 197 tys. skrzyń zapalek, które w roku bież. znajdą poważny zbyty zagranicą (eksport 10 tys. skrzyń). Najważniejsze inwestycje Monopoli Zapalczanej — to rozbudowa fabryki zapalek w Błotnie.

Monopol Solny przystępuje przede wszystkim do rozbudowy i unowocześnienia aparatury produkcyjnej, głównie w Wieliczce, kosztem blisko 117 mln. zł. Produkcja soli będzie podwyższona w stosunku do roku ub. o 15 proc. — do 384 tys. ton.

Ogłoszenie o przetargu Nr 25

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie ogłasza przetargi nieograniczone na wykonanie:

- 1) remontu budynku dworca na st. Żyrardów,
- 2) komunikacji rurowej w wieży ciśnieniowej z 2-ma żelbetowymi zbiornikami, o ogólnej pojemności 250 m sześciu, wg rysunku nr 363 a/48 na st. Małkinia.

Oferę w zalakowanych kopertach należy składać do godz. 12 dnia 11 czerwca 1948 r. do skrzynki ofertowej w Wydziale Drogowym, przy ul. Wileńskiej 2/4, gdzie w godzinach urzędowych można otrzymać bliższe informacje oraz podkładki do składania ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit Kasy Dyrekcyjnej na wpłacone wadium zgodnie z zarządzeniem Ministra Skarbu (Monitor Polski z dnia 22.XII.1947 r. nr 152, poz. 903).

Ogłoszenie o przetargu

Warszawska Dyrekcja Odbudowy, Chocimska nr 35, ogłasza następujące przetargi nieograniczone na wykonanie:

- a) remontu budynku fizyki,
- b) nadbudowy i przebudowy domu mieszkalnego i budynku laboratoryjnego na terenie Instytutu Radowego przy ul. Wawelskiej nr 15.

Oferę należy składać do dnia 10 czerwca 1948 r. do godz. a) — 10.00, b) — 11.00 w Warszawskiej Dyrekcji Odbudowy, do skrzynki ofertowej, V piętro.

Bliższych informacji udziela Wydział Umów W.D.O., ul. Chocimska nr 35, V piętro, pokój nr 7, w godz. od 9 do 12, gdzie też mogą oferenci otrzymać ślepe kosztorysy oraz warunki przetargowe za zwrotem kosztów.

Monopole patentowe w Stanach Zjednoczonych

W chwili obecnej patenty stanowią jedno z głównych narzędzi siły kapitałistycznej monopolu przemysłowego Stanów Zjednoczonych. W drodze skupu licencji patentowych amerykańskie trusty i koncerny narzucają rozmiar produkcji, dyktują ceny, ustalają rozwój techniczny całych gałęzi produkcji przemysłowej, hamując ten rozwój — jeśli leży to w ich interesie.

Podstawowe zasady amerykańskiego ustawodawstwa patentowego zostały ustalone 160 lat temu konstytucją Stanów Zjednoczonych. Intencją jej było „popieranie nauki i sztuki”, najlepiej zaś środek ku temu upatrywano ona w „zabezpieczeniu dla autorów i wynalazców na pewien ograniczony okres czasu praw wyjątkowych do ich dzieł i wynalazków”. W okresie poprzedzającym powstanie monopolu przemysłowego, ustawodawstwo patentowe stworzyło niewątpliwie dogodną atmosferę dla rozwoju technicznego kraju. Ilość zgłoszeń patentowych rosła z roku na rok i słusznie było to uważane za jeden z dowodów rozwoju gospodarczego.

Z chwilą jednak powstania monopolu kapitalistycznej sytuacji w tej dziedzinie uległa radykalnej zmianie. Ustawodawstwo patentowe powołane do jak największego sprzyjania technicznemu rozwojowi stało się jednym z środków monopolizacji życia gospodarczego kraju i coraz większej nad nim kontroli trustów i koncernów. Intencją ustawodawstwa było zagwarantowanie wynalazcy korzyści z patentu. Obecny układ stosunków gospodarczych Stanów Zjednoczonych wykształcił dla rozwoju pracy wynalazczej warunki zupełnie nie sprzyjające.

Duże amerykańskie trusty przemysłowe utrzymują u siebie ogromny personel wynalazców. Otrzymują oni od firmy stałe wynagrodzenie, obowiązują się jednak do odtępowania na rzecz pracodawcy każdego swego wynalazku. Dlatego też utarła się w stosunku do nich nazwa: „captured inventors” — niewolniczych wynalazców. Taka forma pracy wynalazczej jest w Stanach Zjednoczonych normalną i w zasadzie jedynie możliwą. W chwili obecnej nie ma mowy o samodzielnym wykorzystywaniu swego patentu. W pierwszym rzędzie napotyka się na niezmierne trudności przy jego zarejestrowaniu, wymagającym znacznych środków finansowych i znajomości obszernego ustawodawstwa i orzecznictwa patentowego.

Nawet w wypadku przewyższenia trudności, wynalazca szybko przekonałby się o niemożności samodzielnego wykorzystania patentu. Każdy wynalazek, w większej lub mniejszej mierze, opiera się na wynalazkach poprzednich już zarejestrowanych. Wykorzystanie więc nowego wynalazku wymaga posiadania licencji na poprzednie patenty, będące zazwyczaj własnością odpowiedniego koncernu przemysłowego. Panuje nad pewną gałęzią produkcji i wchodzi koncern w posiadanie wszel-

kich odnoszących się do niej patentów. W ten sposób nowe wynalazki, posiadające nawet duże znaczenie dla rozwoju technicznego, bez akceptacji właściwego koncernu nie mają żadnego praktycznego znaczenia. Ustawodawstwo amerykańskie ustala wprawdzie czas trwania patentu na okres tylko lat 17, po czym winien on stać się własnością ogółu, w rzeczywistości jednakże, oparty na patencie monopolu przemysłowy trwa nieraz dłużej i dęsię lat. W tych warunkach wynalazca staje wobec faktu całkowitej zależności od właściwego koncernu i jest zmuszony do odstąpienia mu swego wynalazku. Rzecz prosta sytuacja wynalazcy przy tej transakcji nie jest korzystna.

Dla jeszcze większego uzależnienia od siebie ewentualnego wynalazcy koncern rejestruje patenty sformułowane niewyraźnie i obejmujące całe obszernie dziedziny procesów technicznych produkcji przez nie opatrowanej. Są to tzw. „umbrella patents” — patenty parasolowe — ponieważ mają one za zadanie ochronę koncernów przed konkurencją.

Koncerny chętnie posługują się w sprawach tego rodzaju drogą sądową. Procesy sądowe są niezmiernie drogą. W lata przedłużające się o postępowanie sądowe staje się dostępną bronią jedynie dla zasobnych koncernów. W obrocie swego monopolistycznego stanowiska nie szczędzą one wydatków. Firma General Motors wydala na ten cel w ciągu ostatnich lat — 2,5 miliona dolarów. Inne koncerny wydają na procesy sądowe rocznie setki tysięcy dolarów.

W ten sposób koncerny i trusty przemysłowe stały się właścicielami ogromnej ilości patentów. Tak więc firma telefoniczna Bell już w roku 1934 była w posiadaniu 9500 patentów. W ogromnej ilości wypadków nabywanie patentów ma na celu tylko „odgrodzienie” pewnych dziedzin wytwórczości od ewentualnej konkurencji.

Charakterystycznym przykładem tego rodzaju stosunków może być historia swego czasu sprawa firmy Hartford Empire Co., będącej monopolistą patentowym w dziedzinie produkcji wy-

robów szklanych. W drodze skupu wszystkich dotyczących tej produkcji patentów, „odgrodziła” ona gałąź opatrowaną przez siebie produkcję, od jakiegokolwiek konkurencji. Właściele nowych patentów zostali zmuszeni do sprzedaży swoich praw jedynie tej firmie, z góry wiedząc, że nie ma ona zamiaru kiedykolwiek z tych patentów korzystać. Hartford Empire Co. nie zajmowała się produkcją ani szkła, ani wyrobów szklanych. Ona w ogóle nie produkowała. Według jej patentów były jedynie konstruowane maszyny, które ona wypożyczała przedsiębiorstwom, ściśle przy tym określając ilości i jakość produkcji, rodzaje wyrobów, kraje i zagraniczne rynki zbytu i ceny sprzedaży. W ten sposób pasywna firma zabezpieczyła sobie ogromne dochody.

Kupowane przez kapitalistyczne monopole patenty są tylko w drobnej części realizowane. Tak np. General Motors — amerykański trust samochodowy, wykorzystując załatwiecie i proce, zakupionych wynalazków, Stany Zjednoczone mają obecnie około 600 tys. zarejestrowanych patentów, ogromna jednak ich ilość nigdy nie będzie wykorzystana. Wiele z patentów jest rejestrowanych jedynie dla celów „specjalnych”. Są to tzw. patenty rewolwerowe „shot gun patents” lub patenty straszidła „scare-crow patents”, rejestrowane po to, by ewentualną konkurencję wpłacać w długie i kosztowne procesy sądowe. Praca biur wynalazków w każdym truscie i koncernie w znacznej mierze poświęcona jest poszukiwaniu tych właśnie bezużytecznych patentów. Poważne zaś ilości cennych i pożytecznych patentów nie znajdują realizacji, ponieważ nie leży to w interesie koncernów. W ten sposób wynalazki giną w czeluściach kas pancernych, z niepowetowaną szkodą dla rozwoju technicznego kraju i całej ludzkości.

Tam, gdzie chodzi o własny interes obecne są dla monopolu kapitalistycznego wszelkie względy etyczne i ogólnoludzkie.

Cz.

Ogłoszenie o przetargu

„Spółem” Okręgowy Dział Transportowy Warszawa, ul. Stawki 4, ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż samochodów osobowych, ciężarowych i przyczep.

Oferę należy składać do dnia 7.6.48 do godz. 10-ej.

Przetarg odbędzie się 7.6.48 o godzinie 11-ej.

Bliższych informacji o warunkach przetargu udziela Referat Techniczny Działu Transportowego Warszawa — ul. Stawki 4, od godz. 8 — 14-ej.

4348

Ogłoszenie o przetargu

Główny Urząd Pomiarów Kraju odda w drodze przetargu nieograniczonego — wykonanie 10 szaf sosenowych do przechowywania map.

Rysunki, warunki techniczne oraz warunki ogólne do tego przetargu znajdują się do wglądu w Głównym Urzędzie Pomiarów Kraju, Al. Stalina 24, V p., pokój nr 503 w godzinach urzędowych.

Termin składania ofert do godz. 10 rano dnia 10 czerwca 1948 r. Otwarcie ofert i przetarg odbędzie się tegoż dnia o godz. 12-ej. 4399

WIEŚCI Z KRAJU

WIES BUDUJE MOSTY

RZESZÓW. W gromadzie Czarna (powiat Łańcut) odbyła się uroczystość przekazania do użytku mostu drewnianego na Wisłoku. Most ten, długości 101 m, wybudowany został z inicjatywy mieszkańców gromady, którzy na ten cel dali w robociznie i w gotówce kwotę 1.740.000 zł.

MLODZIEŻ WIEJSKA W WYŚCIGU PRACY

RZESZÓW. Młodzież wiejska woj. rzeszowskiego, zrzeszona w „Wici” i ZWM, podjęła szeroką akcję współzawodnictwa na odcinku wsi. Warunki współzawodnictwa przewidują pracę w ośrodkach maszynowych, likwidację odcinków, udział młodzieży w akcjach budowlanych i w zakresie podniesienia hodowli. Współzawodnictwo obejmuje również szkolenie nowych kadr spółdzielczych oraz szeroką walkę z alkoholizmem.

PLAGA DZIKÓW NA OPOLSCZYZNIE

OPOLE. Gromady dzików, przebywających w lasach Opolszczyzny wyrządzają poważne szkody w całym szeregu gmin wiejskich, leżących w pobliżu terenów leśnych. W niektórych okolicach, zwłaszcza w Dąbrowie Dolnej w gromadach Świątyni, Radorowicza, Młodnik i Orabice — straty wynoszą około 70 procent zaleszonego zdoła.

100 TON LOSOSIA DLA ANGLII

ODYNIA. Polski statek „Lech” wyszedł z Odyń do Anglii z ładunkiem łososia, zawierającym 98 ton mrożonego lososia, oraz jaja, bekony, mięso, tkaniny i arsenik.

BIAŁOSTOCKIE WALCZY Z ANALFABETYZMEM

BIAŁYSTOK. Akcja zwalczania analfabetyzmu w woj. białostockim robi poważne postępy. W ciągu pięciu miesięcy br., na specjalne w tym celu zorganizowane kursy, naukowo na Białostocczyźnie 2.021 osób pisał i czytał. W akcji likwidowania analfabetyzmu pierwsze miejsce osiągnął powiat białostocki — 513 osób, a na drugim miejscu znalazł się powiat białostocki. W celu dalszego uprzedzenia i rozszerzenia sieci kursów dla analfabetyzmu w powiatach, utworzono społeczne rady do walki z analfabetyzmem.

REELEKTRYFIKACJA WSI DOLNOLĄSKICH

JELENIA GÓRA. Reelektrofikacja wsi dolnoląskich poczyniła znaczne postępy. Do linii wysokiego napięcia długości 600 km przyłączono 240 wsi, w tym 104 podokręgu wrocławskiego, 8 podokręgu wrocławskiego, 22 podokręgu jeleniogórskiego, 40 podokręgu żarskiego i 69 podokręgu legnickiego.

NAGRODY DLA DZIAŁACZY KULTURALNYCH ŚLĄSKA

KATOWICE. Z okazji tygodnia kultury śląskiej uroczyste zostały nagrody dla naukowców i artystów pracujących na Śląsku. Nagrody te w wysokości 100 tysięcy zł każda, otrzymał dyrektor Instytutu Śląskiego dr. Lejman, oraz rzeźbiarz — Marcinow. W ramach tygodnia otwarta została również wystawa rysunków robotników śląskich.

Międzynarodowy Fundusz Pomocy obejmie milion dzieci polskich Wypowiedź Prezesa UNICEF dr Pajchmana

Międzynarodowy Fundusz Pomocy Dzieciom i Młodzieży udziela pomocy około 700 tysiącom polskich dzieci. Jak stwierdził w wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi SAP przewodniczący Rady Zarządzającej Funduszu a równocześnie delegat Polski do tej organizacji, dr. Ludwik Rajchman, pomoc ta zostanie, dzięki rozszerzeniu zasobów Funduszu znacznie zwiększona.

Pomoc, udzielana dzieciom i młodzieży przez Międzynarodowy Fundusz (UNICEF) — dzięki subsydiom poszczególnych rządów, oraz dobrowolnym ofiarom i uzyskanym nadwyżkom z remanentów UNRRA — będzie przedłużona do zbiorów w 1950 roku.

Przewodniczący Rady Zarządzającej Międzynarodowego Funduszu dr. Ludwik Rajchman poinformował przedstawiciela SAP, że w lipcu przybędzie prawdopodobnie do Polski Komitet Światowej Rady Zarządzającej, w celu zaznajomienia się z terenową działalnością Funduszu. Członkowie delegacji, po czterodniowym pobycie

w naszym kraju, udadzą się do Czechosłowacji i Włoch.

Wartość dotychczasowej pomocy, udzielonej Polsce przez UNICEF przekroczyła 7 mln. dolarów. Obecnie, wskutek rozszerzenia zasobów Funduszu, należy się spodziewać, że organizacja ta obejmie opieką milion polskich dzieci i młodzieży.

W najbliższym czasie Fundusz prześle do Polski transport wozy i bawełny, wartości 560 tys. dolarów. Materiały te będą przerobione na wyprawki dla niemowląt. Na wczasy letnie dla młodzieży polskiej Fundusz przeznaczył 519 tys. dolarów.

Centrala Spółdzielni Wydawniczych udostępni książkę szerokim masom

Zarząd Centralnego Związku Spółdzielczego na ostatnim posiedzeniu powołał do życia Centralną Spółdzielnię Księgarską i Wydawniczą. Centrala ta będzie zrzeszała wszystkie spółdzielnie wydawnicze, księgarsko-papiernicze, oświatowe, poligraficzne i pokrewne.

Celem Centrali Spółdzielni Księgarskiej i Wydawniczych jest krzewienie spółdzielczości w dziedzinie gospodarczych form życia kulturalnego oraz inicjowanie, popieranie i dokonywanie pracy zrzeszonych spółdzielni. Centrala będzie koordynowała plany wydawnicze poszczególnych spół-

dzielni oraz ich współpracę w kierunku planowego zaspokajania potrzeb czytelników.

Spółdzielczy plan wydawniczy będzie częścią planu ogólnopolskiego. Podstawową ścieżką dla rozprowadzania książek wydawanych przez społeczne przedsiębiorstwa wydawnicze, staną się księgarnie spółdzielcze. Szczególną rolę przypisano sklepom spółdzielni wiejskich, które obok ogólnego asortymentu towarowego wprowadzą u siebie półki księgarskie. W ten sposób po raz pierwszy, książka dotrze bezpośrednio do wsi, każdy bowiem sklep spółdzielczy będzie jednocześnie małą księgarnią.

SPORT

Pierwsze eliminacje wioślarskie odbędą się w niedzielę w Bydgoszczy

Dnia 6 czerwca na torze regatowym w Brdyńcu pod Bydgoszczą, odbędą się pierwsze w bieżącym sezonie mędzynarodowe eliminacje wioślarskie, które będą zarazem pierwszymi eliminacjami przedolimpijskimi oraz jedynymi eliminacjami przed Igrzyskami Bałkańskimi i przed regatami międzynarodowymi w Szwecji.

Do eliminacji w dniu 6 czerwca zgłosiło się 45 osad liczących ogółem 177 wioślarzy. Ogółem odbędą się 12 biegów. Najbardziej atrakcyjnym będzie bieg czwórki ze sternikiem, do którego zgłosiło się 6 załóg.

Bilans rewii bokserów na ringu łódzkim

Zakończony przed kilkoma dniami pięciornik turniej przedolimpijski w Łodzi, nie spełnił może w stu procentach nadziei, jakie pokładali w nim naczelne władze pięściarstwa polskiego, nie mniej jednak pozwolił na zorientowanie się w materiale stojącym do dyspozycji na najbliższą przyszłość.

Przebieg walk w pierwszych dniach mógł wprawdzie nastroić pesymistycznie resztę zwolenników boksu, ale za to walki dnia trzeciego pozostały już znacznie lepsze wrażenie. Toż otucha znów wstąpiła w serca czynników odpowiedzialnych za losy pięściarstwa polskiego.

Nieudanie się turnieju w całości, należy położyć na karb braku kilku czołowych bokserów jak Bazarnek, Czortek i Jaskółka oraz kontuzji, odniesionej już w pierwszym dniu przez kilku zawodników, wskutek czego musieli odejść od dalszych walk. W konsekwencji tego faktu Antkiewicz już w drugim dniu turnieju nie miał konkurentów. Z drugiej strony dzięki tego rodzaju przeszkodom, doszło nieoczekiwanie do pięknych pojedynków między Rademacherem a Antkiewiczem i Kasperczakiem a Kamińskim.

W kategorii muszej mistrz Polski Kasperczak nie zawiodł pokładanych nadziei, wykazując bezsporną wyższość nad wszystkimi pozostałymi „muchami”. Rozegrał on trzy walki i wszystkie trzy wygrał w dobrym stylu. Na drugim miejscu należy umieścić Kamińskiego z Łodzi, który wykazał dużą rutynę i dobrą kondycję.

W wadze koguciej zabrakło Bazarnika. Dlatego nie mogło dojść do walki Bazarnek — Grzywocz. Między tymi dwoma czołowymi „kogutami” musi być rozegrana walka eliminacyjna. Grzywocz w turnieju uporał się nie bez trudu z obciążonym pięściarzem Brzózka i Symonowiczem. Ostatecznie o pierwszej lokacie w tej kategorii zdecydowały pojedynki Grzywocz — Bazarnek.

W wadze piórkowej pierwsze miejsce zajmuje w dalszym ciągu Antkiewicz. Coprawda w pierwszych dwóch dniach wykazał nawet słabą formę, natomiast w spotkaniu z Rademacherem zainformował szybkością, odpornością i przytomnością. Wobec nieobecności Czortka, na drugą lokatę zasłużył Słazak Matloch, który z powodu kontuzji odpadł po pierwszej walce. Prawdopodobnie jednak w dalszej fazie przedolimpijskiej Czortek znajdzie się na drugim miejscu w tej wadze.

W wadze lekkiej pierwsze miejsce zajmuje w dalszym ciągu bezkon-

krencyjnie Rademacher, który jest pięściarzem ekstra-klasy. Pozostali konkurenci, jak Skierka, Komuda i Zurański nie są w stanie odebrać mu pierwszego miejsca.

W wadze półśredniej mamy dwóch pięściarzy o równej klasie Chychla i Olejnika. W turnieju łódzkim Chychla, który z miesiąca na miesiąc przynosił coraz lepsze wyniki, był w lepszej formie. Prawdopodobnie zawodnik ten utrzyma się w pierwszym miejscu.

Waga średnia ma w tym roku dobrą obsadę. Ze starych Kołczyński, a z młodych Cebulak, Rudzki i Zagórski stanowią naszą elitę wagi średniej. Jak dotąd najlepszym z całej czwórki jest Kołczyński i wapić należy, by mógł mu ktoś z jego konkurentów zagrozić drogę do Londynu.

Najgorzej jest w wadze ciężkiej. W półciężkiej ciągle tylko istnieje Szymura. Resztę pięściarzy tej kategorii dzieli od mistrza różnica kilku klas. Drugie miejsce w tej wadze mogą zająć Archadzki (W-wa) lub Urbanik (Śląsk). W wadze ciężkiej panuje pustka. Ani tegoroczny mistrz Jaskółka, ani zeszłoroczny Kłimecki nie mogą pretendować do wyjazdu na olimpiadę. Młodego narybku, jak dotąd nie widać.

W najbliższy czwartek kapitan sportowy PZB Derda ustalił skład dwóch ósemek reprezentacyjnych, które zostaną powołane na obóz przedolimpijski do Dziekanów.

Rewanżowe spotkanie Warszawa — Gdańsk w boksie

W niedzielę dnia 6 czerwca odbędą się w Warszawie rewanżowe międzyokręgowe spotkanie pięściarskie Warszawa — Gdańsk. Reprezentacja Gdańska została ustalona w następującym składzie: Samulewski, Ehlert, Antkiewicz, Goliński, Iwański, (Chychla), Kwiatkowski, Grzywocz i Kryszewski.

Skład Warszawy będzie prawdopodobnie następujący: Patora, Przybyński, Sieradza, (Czortek), Komuda, Wasiaś, Kołczyński, Archadzki, Grzelak (Kotkowski).

Dziś dokończenie turnieju tenisowego

Zakończenie turnieju Warszawa — Praga, które miało nastąpić wczoraj nie doszło do skutku z powodu niepogody. Dziś w dniu 6 czerwca, 16 na kortach Legii rozegrane zostaną dwa single Skonecki — Dostal i Olejnik — Becka oraz dokończenie dubla.

Ponadto Międzynarodowy Fundusz zamierza pomóc Polsce w budowie fabryk, które będą przerabiać mleko na proszek mleczny.

W związku z tym odbędzie się w Paryżu konferencja fachowców, na której Polskę reprezentować będą dyrektorem Mandecki i Wagner. W opracowaniu też znajduje się projekt dostarczenia większej ilości ekory na obuwie dla dzieci i młodzieży polskiej.

Kolonie letnie dla sierot po bojowcach

Związek Uczestników Walk o Niepodległość i Demokrację urządza w bieżącym sezonie kolonie letnie dla 4 tys. dzieci sierot i sierot po bojowcach, oraz dla dzieci i członków Związku.

Ponadto na kolonie zaproszono 100 dzieci z Francji sierot po polskich uczestnikach francuskiego ruchu oporu oraz po 50 sierot z Jugosławii, Grecji i Czechosłowacji.

Kolonie urządzone będą w okresie od czerwca do września na Wybrzeżu, w Karpatach i na Dolnym Śląsku.

Prom na wyspę Gryfie

SZCZECIN, (tel. wł.). W obecności przedstawicieli władz przeprowadzona została próba promu kolejowego, który połączy wyspę Gryfie z przystankiem kanału Dębickiego. Próba wypadła pomyślnie, prom znacznie swą pracę w pierwszych dniach czerwca. Przez uruchomienie jego rozwiązania zostanie trudność przewożenia towarów z wyspy bezpośrednio na wagony.

Premie dla zespołów spółdzielczości uczniowskiej

WARSZAWA. Zarząd Centralnego Związku Spółdzielczego przeznaczył ponad 2 miliony zł. na premie dla zespołów konkursowych spółdzielczości uczniowskiej. Spółdzielnie uczniowskie wykazują dużą aktywność. Są to ośrodki, w których przygotowuje się przyszły narybek spółdzielczy, przyszli inicjatorzy i organizatorzy spółdzielczości na wszystkich terenach.

Gdynia buduje nowy gmach szkolny

GDYNIA. Na ostatnim zebraniu Miejskiej Rady Narodowej w Gdyni postanowiono wybudować na robotniczym przedmieściu Grabówek wspólny gmach szkolny w którym mieścić się będzie również wielka sala dla teatrów publicznych oraz kino.

Płock przoduje w radiofonizacji wsi

W kwietniu r.b. w powiecie płockim radiofonizowano 5 wsi, zakładając ogółem 146 głośników. W miejscowości Radzyń prowadzone są prace, nad zainstalowaniem 500 głośników. W chwili obecnej pow. płocki posiada ponad 20 wsi całkowicie radiofonizowanych i przoduje w tej dziedzinie wśród wszystkich powiatów woj. warszawskiego.

Tegoroczny plan radiofonizacji obejmuje ok. 50 wsi w promieniu 10 km, od radiowozu, który zasilac będzie ponad 2000 głośników.

Rejestracja obozów dla młodzieży

Na podstawie Ustawy o Powszechnym Obowiązku Przysposobienia Zawodowego, Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego Młodzieży (Dz. Ustaw R.P. Nr 12 z dnia 12.V.48 r. Poz. 90 Dz. V. Roz. 1 art. 35 § 1). Komenda Główna „Służby Polsce” zobowiązuje wszystkie instytucje i osoby organizujące wypoczynkowe i inne obozy dla młodzieży powyżej 16 lat, do zarejestrowania ich w Komendach Wojewódzkich „Służby Polsce” na terenie województwa, w którym rozwijają swoją działalność organizacyjną.

Zgłoszenia winny być dokonane najpóźniej na dwa tygodnie przed wyjazdem uczestników na obóz.

Uwaga prenumeratorów!

Zawiadamy, że prenumerata indywidualna „Robotnika” z doręczaniem pocztowym, od dnia 1 czerwca br. wynosić będzie zł. 120.— miesięcznie.

ADMINISTRACJA

ŻYCIE PARTII

Nowy Komitet Dzielnicy PPS Mokotów

W dniu 30 maja w sali „Społem” przy ul. Różanej w Warszawie, odbyła się doroczna konferencja Dzielnicy PPS Mokotów. Referat polityczny wygłosił przedstawiciel CKW PPS, tow. St. Gross. Po wysłuchaniu sprawozdania z rocznej pracy dotychczasowego zarządu i ożywionej dyskusji zebrani udzieliłi upoważnienia Komitetowi absolutorium, po czym wybrali 47-osobową Radę Dzielnicy pod przewodnictwem tow. K. Weymana.

Rada wybrała Komitet Dzielnicy,

który ukończył się następująco: przewodniczący tow. L. Maciejko, wiceprzewodniczący: tow. tow. St. Sidowski i A. Kędziński, sekretarz: tow. E. Kubicki, skarbnik: tow. St. Ozdżyński, gospodarz tow. Wł. Stankiewicz oraz tow. tow. J. Włajsa, J. Sadowski, St. Zakowski, J. Derzyński, J. Klekowiecki, A. Korycki, J. Pryliński — członkowie Komitetu.

W skład Komisji Rewizyjnej weszli tow. tow. L. Darowski, J. Mislan, J. Cękalski, St. Ziolkowski i A. Deperasiński.

Deklarowanie wpłat na Wspólny Dom

DZIELNICA MINISTERIALNA

W czwartek, dnia 3 bm. o godz. 18 w sali konferencyjnej SK PPS — Mokotowska 24 — odbędzie się zebranie sekretarzy, skarbników i pełnomocników do spraw zbiorów na Wspólny Dom wszystkich kół Dzielnicy Ministerialnej. Pełnomocnicy obowiązani są przynieść zamówienia na potrzebną ilość i rodzaj cegiełek. Obecność obowiązkowa.

DZIELNICA ŻOLIBOZ

Dnia 1 czerwca o godz. 18 w lokalu własnym przy ul. Koszaka 10, odbędzie się obrada przewodniczących, sekretarzy i pełnomocników zbiorów na „Wspólny Dom”. Obecność obowiązkowa.

DZIELNICA CZERNIAKÓW

Wszyscy członkowie PPS Dzielnicy Czerniaków, podlegli miejscowemu Komitetowi, winni się zgłosić do Komitetu Dzielnicy — ul. Stepieńska 42 — w celu zadeklarowania wpłat na budowę „Wspólnego Domu”.

Stołeczny Komitet PPS komunikuje, że pełnomocnik dla akcji zbiorów na „Dom zrzeszonych partii klasy robotniczej” przyjmując codziennie w lokalu SK PPS — Wydział Organizacyjny — w godz. 12—15.

Próbne połowy w rejonie Kołobrzeg-Darłowo

GDYNIA. Z inicjatywy Delegatury Morskiego Instytutu Rybackiego w Kołobrzegu, odbyły się próbne połowy doradzi i śledzi, mające na celu wyznaczenie i zbadanie terenu połowów w rejonie Kołobrzeg — Darłowo. Na podstawie dokonanych połowów ustalono, że łowisko położone w odległości 23 do 30 mil morskich od Kołobrzegu, daje przeciętnie na 1 dzień

połowu kutrowego 2,5 tony ryby, w tym kilkadziesiąt kilogramów śledzi. Stwierdzono na tych wodach także obecność śledzi i spratów. Jednocześnie ustalono rejon niebezpieczny dla żeglugi.

W rejonach badanych zaobserwowano znaczną ilość obcych statków rybackich, co świadczy o opłacalności połowów na tych terenach.

Delegatury zagraniczne PCK nie udzielają pomocy indywidualnej

Do zagranicznych delegatur Polskiego Czerwonego Krzyża jak również do polskich placówek dyplomatycznych napływają z kraju liczne indywidualne podania o pomoc materialną. W związku z powyższym Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża podaje do wiadomości, że placówki zagraniczne nie udzielają samodzielnie indywidualnej pomocy osobom zamieszkałym w kraju. Podania takie pozostaną bez rozpatrzenia.

Osoby ubiegające się o pomoc, pro-

szone są o bezpośrednie zwracanie się do najbliższych placówek terenowych PCK, które są jedynymi kompetentnymi organami PCK do udzielania pomocy.

Celem uniknięcia więc niepotrzebnej straty czasu oraz zbędnych kosztów pocztowych Polski Czerwony Krzyż prosi o zaprzestanie zwracania się o pomoc materialną do placówek dyplomatycznych i delegatur zagranicznych PCK, gdyż placówki te nie udzielają indywidualnej pomocy osobom zamieszkałym w kraju i czynić tego nie będą.

Ogłoszenie o przetargu

Państwowy Instytut Hydrologiczno-Meteorologiczny ogłasza przetarg nieograniczony na odbudowę budynku głównego Obserwatorium Aerologicznego w Legionowie (k. Warszawy). Przetarg odbędzie się dnia 15 czerwca 1948 r. o godz. 11 w P.I.H.M. w Warszawie, ul. Oleandrow 6, pokój nr 11, gdzie oferenci mogą otrzymać bliższe informacje i służyć kosztorysy. Oferty należy składać w zalakowanych kopertach w Sekretariacie P.I.H.M. (pokój nr 17). Wadium stanowi 1 proc. oferty. P.I.H.M. zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej kwoty, prawo częściowego korzystania z oferty oraz unieważnienia przetargu lub uznania, że przetarg nie dał dodatniego wyniku, bez podania powodów.

4397

Ogłoszenie o przetargu

Miejskie Zakłady Komunikacyjne w Warszawie ogłaszają przetarg nieograniczony na dostawę: 13 ton odlewów żeliwnych klinów, skrzynek zwrotnicowych z pokrywkami, wykonane wg rysunków MZK. Rysunki i podkłady przetargowe otrzymać można w Wydziale Zakupów, ul. Młynarska 2, w godzinach urzędowania. Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w Sekretariacie MZK do dnia 12.VI.48 r. do godz. 8-ej. Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godz. 8.30. Obowiązuje złożenie wadium w wysokości 2 proc. oferowanej sumy.

4400

Ogłoszenie o przetargach Nr 24

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie ogłasza przetargi nieograniczone na: 1) wykonanie komunikacji rurowej w wieży ciśnieniowej z 2-ma żelbetowymi zbiornikami o ogólnej pojemności 100 m sześć, wg rysunku nr 363/48 na st. Łochów, Platów, Czyżew. 2) Roboty kanalizacyjne i wodociągowe w budynku dyżurnego ruchu nadzorczego na st. Warszawa-Wschodnia. 3) Budowę nowego wodociągu i ustawienie hydrantów do mycia wagonów na st. Warszawa-Wileńska. 4) Budowę nowego wodociągu od ul. Radzywińskiej za przejazdem na st. Marli. Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do godz. 12-ej dnia 8 czerwca 1948 r. do skrytki ofertowej w Wydziale Drogowym przy ul. Wileńskiej 2/4, gdzie w godzinach urzędowych można otrzymać bliższe informacje oraz podkłady do składania ofert. Do oferty należy dołączyć kwit Kasy Dyrekcyjnej na wpłacone wadium, zgodnie z zarządzeniem Ministra Skarbu (Monitor Polski z dnia 22.XII.1947 r. nr 152, poz. 903).

4398

Naszym zdaniem

Sezon budowlany

Nie mieliśmy pewności, ale tak, na oko, wydawało nam się, że tegoroczny sezon budowlany w Warszawie nie idzie, wbrew temu czego należało się spodziewać, pełną parą. Przynajmniej dotychczas. A mamy już za sobą kwiecień i maj. Dokładniejsze obserwacje potwierdziły te sugestie, zacierpienie zaś we właściwych źródłach, informacje sugestii tych nie rozwiały. Bo oto: z przyznanych na ten rok kredytów państwowych rozprowadzono dotychczas około 12 proc., natomiast budownictwo prowadzone przez inicjatywę prywatną nie ruszyło jeszcze w tym roku zupełnie.

12 proc. rozprowadzonych dotychczas kredytów państwowych nie jest ani specjalnie mało, ale też ani specjalnie dużo. Na uprzedzenie mogłoby być odrobinko więcej — niemniej jednak dowodzi, że w tej dziedzinie ruch budowlany w stolicy już się rozpoczął i że się rozwija. Ale to nie jest wszystko.

Wiemy przecież, że poważny wkład w odbudowę stolicy daje inicjatywa prywatna, doznająca jak wiadomo, ostatnio od władz szeregu ulg (jeśli chodzi o budownictwo). Tegoroczne budownictwo prywatne jak dotąd — śpi. Co najwyżej prowadzone są tu i ówdzie roboty wykończeniowe (z sezonu zeszłego roku).

Jakie są przyczyny tego zastoju trudno jest dociec, fakt jednak pozostaje faktem, i stwarza znów niemiłą perspektywę, że tak, jak w latach ubiegłych, wszyscy rzucą się do budowania dopiero na jesień, co jak doświadczenie wykazało, jest nie wskazane, a nawet w wielu względach szkodliwe.

Mamy już czerwiec. Sądźmy, iż jest już najwyższy czas, by roboty budowlane w Warszawie ruszyły pełną parą, tak jak je przewidziano i zaplanowano. Nie dopuszczajmy do powtarzania ciągle tych samych błędów.

Popis Szkoły Rytmiki i Tańca Scenicznego

W ubiegłą niedzielę w sali teatru Klasycznego odbył się pierwszy po wojnie popis Szkoły Rytmiki i Tańca Scenicznego Lidii Lisowskiej. W stolicy posiadamy pięć szkół tego typu, jednakże popis niedzielny wykazał, że p. Lisowska i jej uczniom długo jeszcze nie wyrzuci palmy pierwszeństwa.

Popis zaczęła grupa najmłodszych. Paroletnie bobasy z wdziękiem i przejęciem tańczyły trojaka, nie przejmując się ani reakcją widzów, ani plącącymi się trochę długimi strojami. „Średniaki” oprócz pięknie wykonanego grupowo krakowiaka zdradzały talenty indywidualne. Wreszcie grupa starszych. Piękny menuet, w którym jedna markiza występuje sama p. Lisowska, z werwą odtańczony mazur i stylizowany mazurek o trzymają długo miemiłkającą brawa. Popis skończony. P. Lidia Lisowska opowiada o swojej szkole.

Pracę zaczęliśmy przed rokiem w niesłychanie ciężkich warunkach. Jeszcze dziś lekcje odbywają się „kółtem” w lokalu szkoły powszechnej. Nr. 45 nie posiadamy żadnych subwencji. Do szkoły uczęszcza 70 uczennic, wśród których znaczna ilość dzieci do lat 7. Specjalnie pracujemy nad tańcem zespołowym, który wyrabia poczucie wspólnego wysiłku i odpowiedzialności, a w przeciwieństwie do solówek jest pozbawiony pozy i manier. Poza tym zależy nam szczególnie na zachowaniu formy niespójnej tańca ludowego bez modernizacji i groteskowości, które tak często lansują inne szkoły.

— A plany na przyszłość?
— W przyszłym roku rozpoczynamy pracę nad baletem klasycznym. A poza tym ciągle wierzymy, że w naszych trudnościach lokalowych i finansowych ktoś nam pomoże — kończy p. Lisowska z uśmiechem.

(Ka Si)

Korowód aut Ligi Lotniczej przeciągnął ulicami Warszawy

Drugi Tydzień Ligi Lotniczej rozpoczął się w niedzielę 30 maja rozprawkami na Placu Zwycięstwa i z kolei defiladą przez ul. Marszałkowską do pomnika Lotnika na pl. Unii. Na Pl. Zwycięstwa przemawiali: min. Rabanowski, przedstawiciele Wojska i Ligi Lotniczej. Defilada odbyła się przy współudziale podchorążych Wojewódzkiej Szkoły Lotnictwa, junaków „Służby Polsce” harcerstwa, przedstawicieli „Lotu” i Automobilklubu. Nad defilującymi przeciągały klucze samolotów sportowych.

Miedzy godz. 14—15 ulicami Warszawy przejechał barwny korowód udekorowanych aut, wśród których powszechną uwagę zwracał samochód PLL „Lot”, wiozący wielkich rozmia-
rów, obracający się globus i umieszczony nad nim srebrny model samolotu pasażerskiego.
Dziś o godz. 16 w sali PLL „Lot” (przy ul. Hożej 39) odbędzie się rozdanie świadectw uczestnikom kursów spadochronowych i szybowcowych. (St.)

Odbudowa Biblioteki Krasińskich zostanie zakończona w lipcu r.b.

Przy ul. Okólnik 9 dobiega końca remont gmachu b. Biblioteki Krasińskich spalonej wraz z bogatym księgozbiorem przez Niemców w powstaniu warszawskim. Odbudowany gmach, którego zniszczenia wyniosły ponad 65 proc. zeisnie chwilowo Biblioteka Narodowa dla ewentualnego, zajmującego się wymianą książek z zagranicą. Projekt ukończony tutaj całej Biblioteki Narodowej upadł ze względu na stosunkowo małą ilość pomieszczenia i trudności rozbudowy w przyszłości.

Odbudowa tego imponującego gmachu, pochodzącego z 1912 roku, nastąpiła początkowo sporo trudniej. Posiada on bowiem nad hallem jeden z większych w stolicy dachów szklanych, którego konstrukcja żelazna waży około 40 ton. Kłopoty ad-
ministracyjne i trudności techniczne opóźniły termin zakończenia prac.

WDO, pod której nadzorem technicznym od września 1947 r. dokonuje się odbudowa gmachu, przedkładała na ten cel 14 milionów zł. (Rem)

Nowe dzieła wzbogacają zbiory Muzeum Narodowego

Bank Gospodarstwa Krajowego udzielił Muzeum Narodowemu subwencji w wysokości 500.000 zł. na zakup dzieł sztuki. Za sumę tę zostały zakupione następujące obrazy: — „Noli me tangere”, dzieło wybitnego flamandzkiego malarza Denisa Calvarta. Zakupiony obraz jest jednym z najwybitniejszych dzieł tego malarza. Następnym zakupionym obrazem jest „Krajobraz z ruinami” — dzieło N. Diaza (1807 — 1887). Obraz ten jest trzecim znanym w Polsce płótnem tego malarza, będącym jednym z najwybitniejszych artystów szkoły barokowej.

„Spółnota” (Spółdzielnia Pracy i Użytkowników) złożyła wspaniały dar dla Muzeum. Jest to olbrzymia waza dekoracyjna, porcelanowa, wys. ok. 1,5 m. i powyżej 1 m. średnicy. Waza ta wykonana została w cesarskiej fabryce porcelany w Petersburgu, za czasów cesarza Mikołaja I (1-sza połowa XIX wieku).
Cenny dar złożył również, wzbogacając zbiory malarstwa polskiego małżonkowie Julia i Ignacy Łeścieński. Jest to „Pejzaż różowy” — Podkowińskiego, obraz: bardzo charakterystyczny dla twórczości tego malarza.

Notatnik stolicy

ZEBRANIE SPÓŁDZIELCZEGO BANKU PRACY
Spółdzielcy Banku Pracy zawiadomili, że Walne Zgromadzenie członków odbędzie się w dniu 2 czerwca 1948 r. o godz. 17 w Warszawie — w lokalu przy ul. Brackiej 18 m. 30.

EGZAMINY WSTĘPNE DO SZKÓŁ SPÓŁDZIELCZYCH
Egzaminy do Państwowych Szkół Spółdzielczych w Warszawie przy ul. Spitalnej nr 5 rozpoczyna się dnia 28 czerwca o godz. 8.

W roku szkolnym 1948-49 czynne będą przy ul. Spitalnej 5 następujące szkoły:
1) Państwowe Liceum Spółdzielcze młodzieżowe, dwuletnie (po małej maturze).
2) Państwowe Liceum Spółdzielcze młodzieżowe i stopnia (po małej maturze).
3) Państwowe Gimnazjum Spółdzielcze dla dorosłych pracowników (21 godzin zajęć tygodniowo).
4) Państwowe Liceum Spółdzielcze dla dorosłych, dwuletnie (21 godzin zajęć tygodniowo).

Egzamin wstępny obowiązuje z języka

polskiego, matematyki i języka obcego: angielskiego lub francuskiego.
Podania wraz z życiorysem, metryką i świadectwem szkolnym należy składać w Dyrekcji Szkół przy ul. Spitalnej nr 5 m. 19 (IV piętro, prawa oficyna) do dnia 25 czerwca br.

SPÓŁDZIELCZA KASA DZIENNIKARSKA
Zarząd Gł. Związku Zawodowego Dziennikarzy z. p. przystąpił do zorganizowania Spółdzielni Kredytowej Kas Samopomocy dla dziennikarzy i aplikantów dziennikarskich, przetranszowanych w Zw. Zaw. Dziennikarzy R. P.

Udziałowcy kasy w 3 miesiące po wpłaceniu wpisu 100 zł i co najmniej jednego udziału 1000 zł będą mieli możliwość otrzymania pożyczki do 10-krotnej wysokości wpłaconych udziałów. Kredyt udzielony będzie do 6 miesięcy, po złożeniu wkładu, zapłaconych w 30 dni członków kasy.

Każdy członek Związku może posiadać najwyżej 10 udziałów.

Bliższych informacji udziela sekretariat Zw. Zaw. Dziennikarzy, gmach Sejmu, ul. Dąbskiego.

Bezpieczeństwo i higiena pracy nie są dostatecznie przestrzegane

Co mówi kontrola Rady Związków Zawodowych

Wydział Ekonomiczny Warszawskiej Rady Związków Zawodowych przystąpił w ostatnich dniach do energicznej kontroli warunków bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładach przemysłowych stolicy. Już dotychczasowe wyniki świadczą o tym, że w wielu wypadkach kierownictwo państwowych zakładów przemysłowych nie zwraca należytej uwagi na to zagadnienie. Stan bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładach prywatnych jest wręcz krytyczny. Przeprowadzone dotychczas kontrole przez inspekcję pracy i specjalne referaty przy centralnych zarządach poszczególnych przemysłów były z reguły powierzchowne i nie dostrzegały istotnych braków.

Wzmocnienie kontroli warunków, w jakich pracują robotnicy w czasie rosnącego ruchu współzawodnictwa jest słuszne i pożyteczne. Przy zwiększonym wysiłku produkcyjnym, zabezpieczenie maszyn, ochrona pracowników przed wypadkami, zapewnienie mu na terenie fabryki należytych warunków zdrowotnych może ująć uwagę kierownictwa zakładu. Przypomnienie o obowiązku tych świadczeń społecznych w fabryce, wyłączenie braków może w wielu wypadkach wyjść na dobre tak produkcji jak i robotnikowi. Z takich założeń wychodzi Rada Związków Zawodowych, rozpoczynając wszechstronną i wzmocnioną kontrolę warunków bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładach przemysłowych.

W praktyce

A oto jak wygląda taka kontrola w praktyce. Udajemy się razem z kontrolerem do — trzeba to podkreślić — cieszących się niezbyt dobrą opinią jeżeli chodzi o bezpieczeństwo i higienę pracy zakładów.

Odwiedzamy prywatną fabrykę kopii szwalskich „Forma” przy ul. Kowieńskiej 14.

Fabryka ma trudne warunki lokalowe. Mimo to jednak zaniedbania są tu rzeczywiście karygodne. Brak zabezpieczeń niektórych pasów transmisyjnych i pł. tarczowych, zabezpie-

czenia motorów elektrycznych (co grozi robotnikowi porażeniem); nie ma wyłączeń szluczkowych trocin i wiórów; okna są brudne, oświetlenie słabe, w pomieszczeniach duszno. Stan sanitarno — zdrowotny i obojętności w jakich odbywa się praca, są niżej wszelkiej krytyki — reasumując obserwacje protokółu kontroli.

W czasie notowania wrażeń z kontroli wywołuje się naturalnie dyskusja. Tłumaczenia i argumentacje właścicieli fabryki dadzą się ująć zwięźle w następujący sposób: za fatalny stan higieniczny ustępów i nie umyte szyny oraz brud w pomieszczeniach ponosi winę... naturalnie ogólny układ stosunków gospodarczych w kraju.

Charakterystyczne jest to niedostrzeżenie własnego niedbalstwa i braku zainteresowania tymi drobnymi ale przecież kompromitującymi uchybieniami. Żalów i narzekania jest za to bardzo wiele.

Trzeba przyznać, że niektórych inwestycji (np. szluczkowego wyłączenia wiórów) nie można przeprowadzić z powodu obiektywnych trudności technicznych — z drugiej jednak strony wiele niedociągnięć jest wynikiem lekceważenia warunków bezpieczeństwa i higieny pracy.

Garbarnia Nr 2

Drugą z kolei fabrykę, odwiedzoną przez kontrolę Rady Związków jest

garbarnia Nr 2 przy ul. Kamionkowskiej 47.

Oto co stwierdza m. in. protokół kontroli. Na podwórku fabryki jest kilka „pułapek” na przychodzących. Są to niezabezpieczone wstępy do podziemnych magazynów skór. Cztery tony rozkładających się skór tzw. surowych leży na wolnym powietrzu. Skóry te stają się rozkładnikiem zarazków i zatrują powietrze przykrym zapachem. Słabą wentylacją, która w garbarni ma specjalne znaczenie, stosowana jest tylko tam, gdzie tego wymaga produkcja. W pozostałych pomieszczeniach jest duszno. Duszność powodują w dużym stopniu szkodliwe dla zdrowia wylęwy ze środków chemicznych używanych do garbowania skór (jest wśród nich m. in. kwas siarkowy).

Brak jest zabezpieczenia robotników przed szkodliwym działaniem tych wylęwów (maski, rękawice gumowe). Kilku robotników ma na rękach jęczące się ocalekowania. Stan toalet skandaliczny. Pomieszczenie, w którym odbywa się obróbka skór mokrych nie posiada podłóg o dostatecznym spadku. Robotnicy pracują w kałużach brudnej, cuchnącej wody.

Wnioski

Przytoczyliśmy powyżej fragmenty protokołu z przeprowadzonej inspekcji. Przedstawiciele naszej redakcji nie wpuszczono na teren garbarni. Dyrekcja motywowała takie postępowanie zakazem „władz zwierzęcych”, którym przedstawiciele prasy, w celu uzyskania pozwolenia na zwiedzanie zakładu muszą jakoby przedstawić specjalną „delegację” od wydawcy (13).

Wobec opisanego wyżej stanu bezpieczeństwa i higieny pracy w garbarni, takie postępowanie dyrekcji wcale nas nie dziwi.

Podkreślamy też jeszcze, że opisane wyżej warunki pracy w dwóch za-

Kartoteka mieszkaniowa zlikwiduje czarną giełdę lokalową stolicy

W czerwcu ankieta mieszkaniowa wydziału kwaterunkowego Z.M.

W drugiej połowie czerwca r.b. przeprowadzona zostanie w Warszawie ankieta mieszkaniowa. Organizuje ją Wydział Kwaterunkowy Zarządu Miejskiego, który po likwidacji sekcji mieszkaniowych przy starostwach gromadzkich stał się jako jedyną władzą, załatwiająca sprawy mieszkaniowe. Wyniki ankiety, łącznie z danymi, jaki już Wydział Kwaterunkowy posiada, posłużą do zorganizowania Centralnej Kartoteki Mieszkań.

Spadek, który przejął Wydział Kwaterunkowy po zlikwidowanych sekcjach mieszkaniowych przy starostwach wyraża się imponującą liczbą... półtora miliona akt, które należy przejąć i uporządkować. Pracuje nad tym kilkudziesięciu urzędników. Dlatego też interesanci na ul. Karowej 20, gdzie mieszczą się biura wydziału przyjmowani są narażenie tylko w poniedziałki, środy i czwartki każdego tygodnia.

Centralna Kartoteka Mieszkań, operująca już konkretnymi, stwierdzonymi danymi, będzie podstawą w gospodarce mieszkaniowej stolicy. Zorganizowanie jej pozwoli określić rzeczywiste stopnie zapotrzebowania mieszkań, przekreślić też możliwość posiadania dwóch, czy więcej mieszkań.

Do tej pory Wydział Kwaterunkowy posiadał dane, dotyczące lokali, na które wydano nakazy kwaterunkowe po 13 lutego 1945 r. Wszyscy bowiem, którzy zajęli mieszkania przed tym terminem nie mieli obowiązku ubiegać się w urzędzie o uzyskanie na kazu. Jednocześnie Wydział Kwaterunkowy nawiązał ścisłą współpracę z Wydziałem Ruchu Ewidencji Ludności. Wartość tego kontaktu oceni się

tego też interesanci na ul. Karowej 20, gdzie mieszczą się biura wydziału przyjmowani są narażenie tylko w poniedziałki, środy i czwartki każdego tygodnia.

Centralna Kartoteka Mieszkań, operująca już konkretnymi, stwierdzonymi danymi, będzie podstawą w gospodarce mieszkaniowej stolicy. Zorganizowanie jej pozwoli określić rzeczywiste stopnie zapotrzebowania mieszkań, przekreślić też możliwość posiadania dwóch, czy więcej mieszkań.

Do tej pory Wydział Kwaterunkowy posiadał dane, dotyczące lokali, na które wydano nakazy kwaterunkowe po 13 lutego 1945 r. Wszyscy bowiem, którzy zajęli mieszkania przed tym terminem nie mieli obowiązku ubiegać się w urzędzie o uzyskanie na kazu. Jednocześnie Wydział Kwaterunkowy nawiązał ścisłą współpracę z Wydziałem Ruchu Ewidencji Ludności. Wartość tego kontaktu oceni się

Frekwencja

w Muzeum Narodowym

Ostatnio zainstalowany został w Muzeum Narodowym aparat obliczający dokładną ilość osób zwiedzających Muzeum. Licznik ten projektowany i wykonany przez p. A. Stanisławskiego oparty jest na działaniu fotokomórki elektrycznej.

Muzeum Narodowe w Warszawie zwiedziło w okresie od 13.III do 12.IV br. — 32.618 osób. W dni powszednie przeciętnie 800 osób, w niedziele i święta przeciętnie 3.000 osób.

Uroczystości oficjalne w dniu 22 lipca ograniczone do minimum

W związku z zbliżającym się świętem PKWN-u, 22 lipca, prezydent Siołeczny Rady Narodowej na wczorajszym posiedzeniu powziął uchwałę, aby część oficjalna została ograniczona do minimum. Przewiduje się natomiast dużą ilość imprez artystycznych i zabaw ludowych.

Na wczorajszym posiedzeniu obradowano również nad uregulowaniem na terenie Warszawy opłat za korzystanie przez dzieci z ogródków jordanowskich. Rozpłóćcie ocen jest bowiem tutaj duża — od 200 do 500 zł.

Postanowiono też zaprosić do pomocy zbyt szczupłą personelowi inżynierskiemu ogrodników jordanowskich, członków Ligi Kobiet. (Rs)

dopiero w związku z przekwaterowaniem mieszkańców domów zagrożonych do osiedli podmiejskich oraz przy napływie do stolicy nowych mieszkańców.

Kartoteka Mieszkań współdziała z Wydziałem Ruchu Ewidencji Ludności i Komitetami Blokowymi, których zadaniem jest czuwanie, aby przepisy meldunkowe i sprawy mieszkaniowe były załatwiane zgodnie z obowiązującymi zasadami, winny narazicie oczyścić niezdrową atmosferę mieszkaniową, istniejącą jeszcze ciągle w Warszawie i uniemożliwić prawie całkowicie tajny handel lokalami. (Rs)

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO w dn. 20.5.48 dokumenty na nazwisko Leblada Stanisław: kartę RKU, legitymację ORMO, opaskę i odcisk. Meldowanie. 4381

WSZYSTKIM, a w szczególności Dyrekcji, pracownikom Rzecznik, którzy okazali nam tyle serca w ciężkich chwilach oraz oddali ostatnią przysługę Drogi, a tak przedwcześnie zmarł p. Krystyna Roter, z głębokim żalem serce serdeczne „Bóg zapłać” składają
Katka z rodziną

4386

16.32 Muz. lekka. 17.00 „W okopach Stalingradu”. 17.15 Utwory wiolonczelowe. 17.35 Utwory fortep. 18.00 Dzień. 18.20 Akt. Chłopcy. 18.30 Złoty Runniti. 21.50 Pog. sport. 22.00 Muz. lekka. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.30 Hymn.

Warszawa II

16.32 Muz. lekka. 17.00 „W okopach Stalingradu”. 17.15 Utwory wiolonczelowe. 17.35 Utwory fortep. 18.00 Dzień. 18.20 Akt. Chłopcy. 18.30 Złoty Runniti. 21.50 Pog. sport. 22.00 Muz. lekka. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.30 Hymn.

Warszawa II

16.32 Muz. lekka. 17.00 „W okopach Stalingradu”. 17.15 Utwory wiolonczelowe. 17.35 Utwory fortep. 18.00 Dzień. 18.20 Akt. Chłopcy. 18.30 Złoty Runniti. 21.50 Pog. sport. 22.00 Muz. lekka. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.30 Hymn.

Warszawa II

16.32 Muz. lekka. 17.00 „W okopach Stalingradu”. 17.15 Utwory wiolonczelowe. 17.35 Utwory fortep. 18.00 Dzień. 18.20 Akt. Chłopcy. 18.30 Złoty Runniti. 21.50 Pog. sport. 22.00 Muz. lekka. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.30 Hymn.

Warszawa II

16.32 Muz. lekka. 17.00 „W okopach Stalingradu”. 17.15 Utwory wiolonczelowe. 17.35 Utwory fortep. 18.00 Dzień. 18.20 Akt. Chłopcy. 18.30 Złoty Runniti. 21.50 Pog. sport. 22.00 Muz. lekka. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.30 Hymn.

Warszawa II

16.32 Muz. lekka. 17.00 „W okopach Stalingradu”. 17.15 Utwory wiolonczelowe. 17.35 Utwory fortep. 18.00 Dzień. 18.20 Akt. Chłopcy. 18.30 Złoty Runniti. 21.50 Pog. sport. 22.00 Muz. lekka. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.30 Hymn.

Warszawa II

16.32 Muz. lekka. 17.00 „W okopach Stalingradu”. 17.15 Utwory wiolonczelowe. 17.35 Utwory fortep. 18.00 Dzień. 18.20 Akt. Chłopcy. 18.30 Złoty Runniti. 21.50 Pog. sport. 22.00 Muz. lekka. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.30 Hymn.

Warszawa II

16.32 Muz. lekka. 17.00 „W okopach Stalingradu”. 17.15 Utwory wiolonczelowe. 17.35 Utwory fortep. 18.00 Dzień. 18.20 Akt. Chłopcy. 18.30 Złoty Runniti. 21.50 Pog. sport. 22.00 Muz. lekka. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.30 Hymn.

Warszawa II

16.32 Muz. lekka. 17.00 „W okopach Stalingradu”. 17.15 Utwory wiolonczelowe. 17.35 Utwory fortep. 18.00 Dzień. 18.20 Akt. Chłopcy. 18.30 Złoty Runniti. 21.50 Pog. sport. 22.00 Muz. lekka. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.30 Hymn.

Warszawa II

16.32 Muz. lekka. 17.00 „W okopach Stalingradu”. 17.15 Utwory wiolonczelowe. 17.35 Utwory fortep. 18.00 Dzień. 18.20 Akt. Chłopcy. 18.30 Złoty Runniti. 21.50 Pog. sport. 22.00 Muz. lekka. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.30 Hymn.

Warszawa II

16.32 Muz. lekka. 17.00 „W okopach Stalingradu”. 17.15 Utwory wiolonczelowe. 17.35 Utwory fortep. 18.00 Dzień. 18.20 Akt. Chłopcy. 18.30 Złoty Runniti. 21.50 Pog. sport. 22.00 Muz. lekka. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.30 Hymn.

Warszawa II

16.32 Muz. lekka. 17.00 „W okopach Stalingradu”. 17.15 Utwory wiolonczelowe. 17.35 Utwory fortep. 18.00 Dzień. 18.20 Akt. Chłopcy. 18.30 Złoty Runniti. 21.50 Pog. sport. 22.00 Muz. lekka. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.30 Hymn.

kładach przemysłowych ilustrują negatywną stronę stanu bezpieczeństwa i higieny pracy w warszawskich zakładach przemysłowych. Istnieją niebezpieczeństwa, które urzędnicy socjalni umieli postawić na wysokim i wzorowym poziomie. Zajmujemy się tymi zakładami pracy w najbliższym czasie (ns)

TEATR

TEATR POLSKI (Karska 2):
Wtorek — godz. 19 „Dom pod Oświęcimem”.
Środa — godz. 19 „Odwet”.
Czwartek — godz. 19 „Cyd”.
Piątek — godz. 19 „Odwet”.
Sobota — godz. 15 „Cyd” (dla szkół).
Niedziela — godz. 15 „Dom pod Oświęcimem”.
TEATR ROZMAITOSTO (Marszałkowska 3):
godz. 19 „Krol Wictego”.
TEATR „PLACOWKA” (ul. Królewska 12):
godz. 19.30 „Ladaczniczka z zasadami”.
TEATR MAŁY (Marszałkowska 41):
godz. 19 „R. H. Indylster”.
TEATR „COMEDIA” (ul. Swedzka 2):
godz. 19 „Mieczyslaw”.
TEATR POWSZECHNY (ul. Zamostna 5):
godz. 19 „Pociąg — widmo”.
TEATR „MINIATUR” (Marszałkowska 69):
godz. 19 „Strzaly na ul. Dlugiej”.
TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 18):
godz. 19 „Brat marnotrawny”.
TEATR NOWY (ul. Pulawska 59):
godz. 19 „Jadzia wdowa”.
TEATR STUDIO (Karowa 31):
godz. 19 „Lise gniado”.
SALA YMCA: g. 19: „Ani Be ani Me”.
TEATR „WROBLEK WARSZAWSKI” (Zygmuntowska 8):
godz. 17.30 i 19.30 „Express po Warszawie”.
TEATR DZIECI WARSZAWY (ul. Karowa 31):
godz. 12 „Doktor Dolittle i jego zwierzata” (dla szkół).
TEATR GULIVER (Królewska 13):
godz. 13 „Guliver w krainie liliputów”.
TEATR KOMEDI MUZYCZNYCH (sala „Romy”):
„Kajetnicka czardasza”. P. Pocz. 19.

PREMIERA W TEATRZE „COMEDIA” i czerwca w Teatrze Comedia odbędzie się premiera sztuki Gabriela Zapolskiej pt. „Mieczyslaw” w reż. J. Kuchanowicz, dekoracje J. Ciołus, Obsada: A. Bieczyński, L. Gochłowska, E. Kowalska i St. Stepulówna.

TEATR „COMEDIA” (ul. Swedzka 2):
godz. 19 „Mieczyslaw”.
TEATR POWSZECHNY (ul. Zamostna 5):
godz. 19 „Pociąg — widmo”.
TEATR „MINIATUR” (Marszałkowska 69):
godz. 19 „Strzaly na ul. Dlugiej”.
TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 18):
godz. 19 „Brat marnotrawny”.
TEATR NOWY (ul. Pulawska 59):
godz. 19 „Jadzia wdowa”.
TEATR STUDIO (Karowa 31):
godz. 19 „Lise gniado”.
SALA YMCA: g. 19: „Ani Be ani Me”.
TEATR „WROBLEK WARSZAWSKI” (Zygmuntowska 8):
godz. 17.30 i 19.30 „Express po Warszawie”.
TEATR DZIECI WARSZAWY (ul. Karowa 31):
godz. 12 „Doktor Dolittle i jego zwierzata” (dla szkół).
TEATR GULIVER (Królewska 13):
godz. 13 „Guliver w krainie liliputów”.
TEATR KOMEDI MUZYCZNYCH (sala „Romy”):
„Kajetnicka czardasza”. P. Pocz. 19.

PREMIERA W TEATRZE „COMEDIA” i czerwca w Teatrze Comedia odbędzie się premiera sztuki Gabriela Zapolskiej pt. „Mieczyslaw” w reż. J. Kuchanowicz, dekoracje J. Ciołus, Obsada: A. Bieczyński, L. Gochłowska, E. Kowalska i St. Stepulówna.

TEATR „COMEDIA” (ul. Swedzka 2):
godz. 19 „Mieczyslaw”.
TEATR POWSZECHNY (ul. Zamostna 5):
godz. 19 „Pociąg — widmo”.
TEATR „MINIATUR” (Marszałkowska 69):
godz. 19 „Strzaly na ul. Dlugiej”.
TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 18):
godz. 19 „Brat marnotrawny”.
TEATR NOWY (ul. Pulawska 59):
godz. 19 „Jadzia wdowa”.
TEATR STUDIO (Karowa 31):
godz. 19 „Lise gniado”.
SALA YMCA: g. 19: „Ani Be ani Me”.
TEATR „WROBLEK WARSZAWSKI” (Zygmuntowska 8):
godz. 17.30 i 19.30 „Express po Warszawie”.
TEATR DZIECI WARSZAWY (ul. Karowa 31):
godz. 12 „Doktor Dolittle i jego zwierzata” (dla szkół).
TEATR GULIVER (Królewska 13):
godz. 13 „Guliver w krainie liliputów”.
TEATR KOMEDI MUZYCZNYCH (sala „Romy”):
„Kajetnicka czardasza”. P. Pocz. 19.

PREMIERA W TEATRZE „COMEDIA” i czerwca w Teatrze Comedia odbędzie się premiera sztuki Gabriela Zapolskiej pt. „Mieczyslaw” w reż. J. Kuchanowicz, dekoracje J. Ciołus, Obsada: A. Bieczyński, L. Gochłowska, E. Kowalska i St. Stepulówna.

TEATR „COMEDIA” (ul. Swedzka 2):
godz. 19 „Mieczyslaw”.
TE

Ziemia Słupska przygotowuje się do „najazdu” wczasowiczów

Słupsk, w maju.

Sława Ustki rozszerza się szeroko po całym kraju. Ta uroczą miejscowość nadmorska stała się już renomowanym letniskiem. Ustka otrzymała szereg dogodnych połączeń kolejowych z Warszawą, Poznaniem, Częstochową i Wrocławiem. Równie sprawnie przedstawiają się połączenia lokalne między Ustką i Słupskiem oraz Sławinem i Darłowem. W parze z komunikacją kolejową postawiono dobrze komunikację autobusową. Oprócz szeregu stałych linii autobusowych stworzono możliwości codziennych wycieczek do pięknych okolic Ziemi Słupskiej. Ustka będzie ponadto jednym z przystanków kabotażowej żeglugi przybrzeżnej na szlaku Gdańsk — Szczecin.

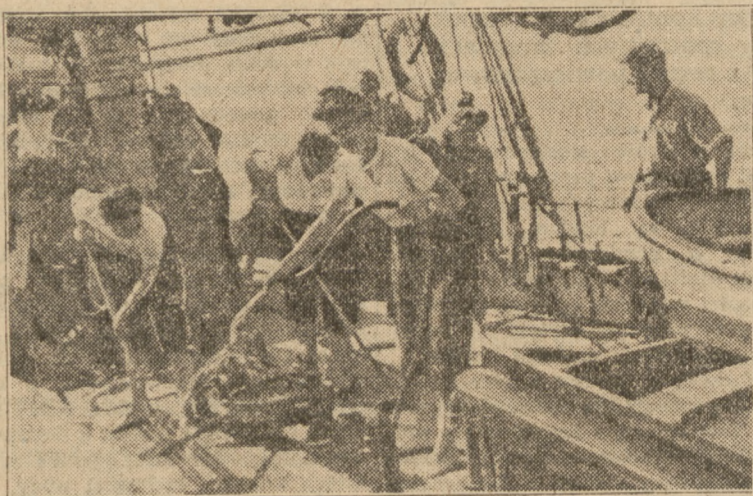
Bilety na indywidualne i wycieczkowe przejazdy sprzedawane będzie „Orbis”. Obecnie organizuje się na miejscu kurs dla przewodników na najpiękniejszych szlakach Ziemi Słupskiej do których należą Słupsk — Ustka — Darłowo, Słupsk — Smołdino — Gardno — Łeba (ośrodki zamieszkania Słowińców), Słupsk — Bytów — Jez. Jasielińskie — Słupsk — Duninowo — Darłowo. Szczególnie piękny jest szlak ostatni ze względu na zabytki historyczne i wędrujące wydmy piaszczyste.

Piękno ziemi słupskiej

Ustka rozporządza dużą ilością dobrze urządzonej domów wypoczynkowych hoteli i pensjonatów. Gorzej natomiast sprawa ta przedstawia się w Darłowie, gdzie jak dotąd w tym kierunku niewiele zrobiono. Może jednak w ciągu czerwca Zarząd Miejski i zainteresowane instytucje uczynią jeszcze tyle, aby nadmiar letników i wczasowiczów z Ustki znalazł w Darłowie dobre pomie-

szczenie, wyżywienie i odpowiednią rozrywkę.

Opinia polska interesuje się niewątpliwie ciekawym zagadnieniem Słowińców, potomków dawnych słowińskich mieszkańców Pomorza Zachodniego. Zwiedzenie wsi: Izbica, Kluki, Gardno, ośrodków zamieszkania Słowińców, umożliwiła codzienne



Wczasowicze w Ustce dostarczają wielu przyjemności miłośnikom sportów wodnych

wycieczki autobusowe PKS lub „Orbis”.

Wielu amatorów sportów wodnych ściąga organizujący się nad jez. Gardno ośrodek żeglarski. Szlak wodny rzeka Słupia ze Słupska do Ustki jest wymarzonej terenem spływów. Trwa około 4 godzin.

Różnorodne połączenia komunikacyjne pozwalają również na zakładanie obozów campingowych w róż-

nych punktach pięknej Ziemi Słupskiej.

100 tys. ludzi

Fachowcy oceniają, że przez Ustkę przejdzie się w roku bieżącym 100 tys. letników, wczasowiczów i obozowiczów. Jest to niewątpliwie cyfra bardzo poważna. Jest ona jed-

nakże bardzo realna i bliska prawdy, gdyż już obecnie zaawizowano do Ustki 50 tys. ludzi na sezon i liczba ta stale wzrasta. W rozumieniu tej sytuacji zakrzętało się pilnie, aby rozwiązać należycie szereg zagadnień dotyczących obsługi i kwestii mieszkaniowej.

W Ustce jest dużo domów wypoczynkowych. Znacznie mniej jest hoteli i pensjonatów. Jak dotąd trochę po macoszemu traktowane są potrzeby turystyczne. Rozwiązanie ich jest troską „Orbisu”, który powziął już odpowiednie kroki. Znana „Gospoda Rybacka” jest obecnie przebudowywana, „Orbis” czyni również starania uzyskania od warszawskiej EKD domu „Bajka” w którym zamierza urządzić reprezentacyjny hotel przeznaczając go przede wszystkim dla wycieczek zagranicznych.

Komisja Specjalna działa

Ciekawie przedstawia się sprawa domu turystycznego Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. W roku ubiegłym, kiedy PTK otrzymało ten dom, nie było funduszy, aby go odbudować. Kiedy obecnie znalazły się pieniądze, wyszła na jaw bardzo przykra sprawa. Oto pewna władza „zapomniała”, że dom ten przydzieliła PTK i dokonała przydziału rzekomo dla PCK. Tymczasem stwierdzono, że pod tą firmą ukryły się osoby prywatne. Wszystkimi zajętą się Komisja Specjalna, przydzielając im odpowiednich pomieszczeń...

W obecnym sezonie w Ustce zostaną wprowadzone opłaty ryczałtowe za pobyt w domach turystycznych i wypoczynkowych. Koszt pobytu tygodniowego kat. I-iej wraz z utrzymaniem i wyżywieniem wyniesie ok. 5,5 tys. złotych.

Uczciwe ceny dla ludzi pracy

Kilka słów wypada poświęcić jeszcze domowi wypoczynkowym związków zawodowych i szeregu instytu-

Groszek i ciasto

O plombie

Lubie ryby, szanuję je za brak głosu, chętnie jadam i żywo się interesuję wszelkimi procesami z nimi związanymi. Zobaczywszy ostatnio na dworcu kolejowym wagon towarowy, z którego emanował charakterystyczny zapach, natychmiast bystrze wykombinowałem, że w wagonie tym przyjechały z dalekich mórz moje przyjaciółki.

Rzeczywiście. Na wagonie napisane jak byk PKP, jakiś numer, rozstaw osi i przylepiona karteczka, że to ryby i że przyjechały z półwyspu helskiego.

Nie wiem nawet czy flądry, czy dorsze, czy coś innego. Po zapachu trudno poznać.

Drzwi zamknięte, a przy zamku coś się dynda...

Plomba. Wrodzona a nieposkromiona ciekawość, kałała mi rzucić okiem na mający się kawałek oliwii.

Rzeczywiście. Na plombie wycięta data, 25.5., a z drugiej strony nazwa miejscowości, z której ryby wysłano.

GROSSENDORF (???)
Trochę mną rzucito. Wagon polski, ryby gdyby mówili — na pewno powitalby mnie z lekkim wprawdzie akcentem kaszubskim, ale jednak po polsku.

A na plombie pokutuje język niemiecki.

Drobiaz niby, ale bardzo nieprzyjemny.

Do wiadomości odnośnej Dyrekcji PKP podaję, że Grossendorf od dłuższego już czasu nazywa się Wielką Wsią. Grossendorfem był jedynie czasowo i na pewno już nie będzie. Wydaje mi się, że przy intensywnej konsumpcji ryb przez posłusznych reklamie rybawców, budżet Dyrekcji jest w stanie pokryć koszty nowej, polskiej plombownicy. Jeżeli nie — chętnie pokryje je z własnej szkatuły „Robotnik”.

Protestuję. Protestuję w imieniu ryb, które tego ze względu technicznych uczynić nie mogą.

Gdyby bowiem mogły krzyczeć — wielki byłby wrzask.

STRĄCZEK

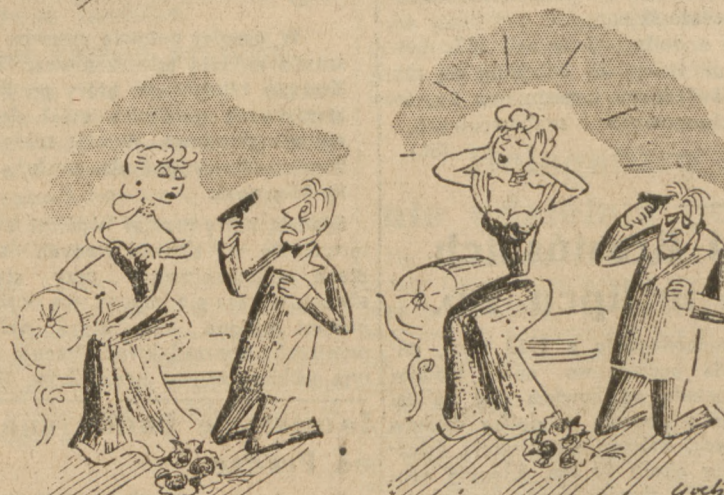
NA EKRANACH STOLICY

Pirogow

Akcja tego filmu rozgrywa się sto lat temu, częściowo w czasie wojny krymskiej, gdy pojęcia o chirurgii, panujące wśród lekarzy były jeszcze nader prymitywne.

JERZY GRACZYK

Humor zagraniczny



(„Liliput”)

Pirogow jest tym lekarzem, który za wszelką cenę stara się przeobrazić w ogólnie zaszczepioną opinię, zmienić cały system leczenia. Jak każdy człowiek postępu — naraża na zawistny opór grupy profesorów i lekarzy pod wodzą „nadwornego lekarza” Mandta, który posuwa się aż do fałszerstwa w czasie operacji.

Mandt leczy przy pomocy „astrologii”. Jeśli księżyc jest w dobrej fazie dla pacjenta, to nie potrzeba obcinać zgangrenowanej nogi, bo się sama wyleczy! Nie trudno przewidzieć ile zabobonów i trudności musiał pokonać Pirogow, aby postawił na swoim i posunąć naprzód medycynę. On to zastosował po raz pierwszy operację pod narkozą (eter), szyny gipsowe przy złamaniach oraz wprowadził naukę anatomii i chirurgii na zamrażanych zwłokach, ułatwiając w ten sposób dokładne poznanie budowy ludzkiego ciała.

Pirogow oddał ogromne usługi w czasie walki z epidemią cholery w Petersburgu, oraz w czasie wojny krymskiej, kiedy zorganizował pierwszą nowoczesną pomoc sanitarną dla rannych.

K. Skorobogatow, trafnie obsadzony w roli Pirogowa, stwarza sylwetkę przekonującą. Dalej artyści z obsady: N. Czerkasow jako Ładow, I. Nowski jako Mandt, F. Pileckaja jako słynna Daria (nie „Dasza” — jak napisano w „programie”) Sewastopolska — grają — jak zawsze w radzieckich filmach — z umiarem, który odbiega daleko od t.zw. gry „aktorskiej”. Tempo filmu jest w pierwszej części zbyt powolne, montaż łączący poszczególne fragmenty akcji nie wykazuje należytej spójności. Kopia niestety bardzo ciemna.

LEON BUKOWIECKI

HOWARD FAST

Amerykanin

TŁUMACZYŁ JÓZEF BROD

Gdy już wszystko było gotowe, stanowa orkiestra zaczęła grać piękną nową piosenkę, która zdobyła sobie olbrzymie powodzenie w całej Ameryce, a w której opiewane było piękno nieba nad Ameryką i majestat niebosiężnych gór.

„Ameryka, Ameryka — śpiewano — Bóg obdarzył ją swoimi darami, a wolnością i braterstwem uwieńczył swe dzieło od morza do morza”.

Altgeld stał cały czas przy głównym wejściu, obserwując przez kotary defilujące i ustawiające się na skwerze szeregi. Tuż przy nim stała Emma, z drugiej strony stał Brand Whitlock. Po raz pierwszy słyszała tę pieśń graną i śpiewaną przez tyle młodzińskich głosów. Był szczerze wzruszony.

Przeglądał się twarzą oświetloną błaskiem pochodni, przypominając sobie, ile to godzin strawił z Bothhouse Johnem, planując to wszystko, opracowując skrupulatnie każdy szczegół od początku aż do końca, zastanawiając się nad tym, jakie będą tego wszystkie wyniki.

Gdy spotkał się ze wzrokiem Emmy, wiedział równie dobrze jak ona, ile kryje się w nim utajonych myśli, ile obaw i niekończących się trosk.

Altgeld poczuł w pewnej chwili uścisk czyjejś ręki i uświadomił sobie, że to przecież jego nazwisko skandują maszerujące szeregi, i że to na jego cześć wznoszą okrzyki i domagają się jego pojawienie. Nie mógł ruszyć się z miejsca, jak gdyby wrósł

w ziemię i żadna siła na świecie nie mogła go zmusić, żeby wyszedł na taras.

Spojrzał na Emmę z prawdziwym przerażeniem w oczach. Whitlock przynaglił go.

— Musi pan wyjść do nich, koniecznie.

Potrząsał głową, nie zgadzając się. To, że przecież setki razy przemawiał z trybuny, nie miały teraz znaczenia. Jakaś niewypowiedziana trema skulała całe ciało, wszystkie myśli unieruchomiła go wszechwładnie.

Bothhouse John cały rozpromieniony i triumfujący krzyczał do niego:

Co za owacja! Co za owacja! Gubernatorze, musi ich pan pozdrowić.

Tłum walił oklaski, krzyczał.

Wyszedł więc na taras, kłaniał się. Zewsząd rozległy się okrzyki, biły w górę, aż ponad stare drzewa.

Później z trudem mógł sobie przypomnieć, co mówił, zdaje się, że coś o tym, że nie ma mowy o żadnych kompromisach, że trzeba iść wytkniętą drogą.

„Szczęście do jednego — krzyczał tłum, a radny John raz po raz podrzucał swój kapelusz ponad drzewa.

Następnego dnia John Peter Altgeld stał przed uczestnikami Kongresu, którzy w ciągu pięciu minut bez przerwy witali go na jego cześć.

Gdy zwrócił się do nich ze słowami:

„Nadszedł czas dla nas, demokratów, dla partii demokratycznej, by stanąć wreszcie po stronie demokracji i w jej obronie, a nie po stronie plutokracji...” rozległy się okrzyki aprobaty, jakich nigdy dotąd nie słyszał.

Nie było mowy o jakiejś opozycji na Kongresie. Chodziło jedynie o to, jak daleko i w jakim kierunku zamierza kroczyć on, Pete Altgeld. Był ogólnie uznanym przywódcą, a członkowie partii w Illinois pójść za nim.

Gdy wypowiadał się na rzecz wprowadzenia srebrnego bilonu, cały tłum wznosił okrzyk: „Wolny obieg pieniądza i wolny naród”. Jak jeden człowiek skandowali: „Altgeld! Altgeld!”

— Wybrał się naszą drogę — rzeki Altgeld. — Stajemy po stronie demokracji. Niech cała Ameryka idzie za naszym przykładem.

VIII.

Popadł w stan odrętwienia i rozpacz. Doprowadził siebie do stanu ostatecznego wyczerpania, a potem przejdzie okropną, długą, bezsenna noc, podczas której bóle poczną mu skrecać wszystkie kości, każdy mięsień.

Będzie leżał w ciemnościach z tą straszliwą świadomością, że zbliża się śmierć, że nic tego nędznego, małego i brzydkiego ciała nie zdoła uleczyć, ani odmłodzić.

Zdając sobie sprawę z tego, co się w nim dokonuje, Emma bardziej niż kiedykolwiek przedtem zbliżyła się do niego, nie odstępowała go na krok.

Nad krajem rósł cień wielkiego człowieka, na miarę Jacksona, lub Abe Lincoln — trybuna ludu, człowieka, o którym mówiono po sklepach, na farmach, w fabrycznych warsztatach. Było coś zakrawającego na bolesną ironię w tym, że żyjąc z takim człowiekiem, śpiąc z nim i jedząc, nie czuła dla niego takiej litości, która górowałaby nad innymi uczuciami.

Pod pewnymi względami Pete był zupełnie, jak dziecko.

Złosił się nieraz i dawał wobec niej folę swemu gniewowi. Po prostu robił drobne przykrości, lub niekiedy cały pograżał się w litości nad sobą samym — a jednak nie zważając na to wszystko, jego postać coraz bardziej urastała w jej oczach, i po raz pierwszy Emma odnalazła w swym własnym życiu niewysłowioną nie dającą się z niczym porównać, godność człowieczeństwa.

Czar, jaki bił od Pete, udzielał się innym ludziom i po tylu latach małżeńskiego pożycia Emma na nowo zakochała się w nim.

Po raz pierwszy zaczęła odczuwać jego triumfy jako swoje własne i bardzo jej bliskie.

Gdy Kongres Stanu Illinois rzucił hasło walki o srebrny bilon i przylączyły się do niego Missisipi, Texas, Missouri — była bardziej uradowana od niego.

Gdy Groces Cleveland wyruszył na południe, by w miarę możliwości zmobilizować cały ten kraj przeciwko Altgeldowi, namówiła swego męża, by stanął na czele delegacji, która udawała się na Wystawę do Stanów, produkujących bawełnę otwartą w Atlanta, a triumfalny objazd całego Południa dokonany przez Pete, ucieszył ją, jak nie dotąd.

(75)

(d. c. n.).